

**SZANOWNI RODACY!**

Trwa prenumerata na pierwsze półrocze 1995r. Naszym marzeniem jest, aby "Głos" dotarł do każdej polskiej rodziny na Białorusi.

Bądźcie z nami! Nie zwlekajcie!

Cena prenumeraty na pół roku tylko 3000 rubli. Nasz indeks 63863.

PROGRAM

TV  
na TYDZIEŃ

# Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania V • 28 listopada-4 grudnia 1994 r • nr 47 (133)

## ISTOTA NIEPODLEGŁOŚCI

Odczyt wygłoszony przez Konsula  
Generalnego RP w Grodnie  
p. Mariusza MASZKIEWICZA  
z okazji Święta 11 Listopada

Każde przedstawicielstwo dyplomatyczne i konsularne ma swoje święto raz w roku. Jest to na ogół jeden wyjątkowy dzień, upamiętniający najważniejsze dla historii danego państwa wydarzenie. Takim oficjalnym świętem dla polskich ambasad i konsulatów na całym świecie jest dzień Konstytucji 3-Maja. Jednakże jest jeszcze jeden bardzo ważny dzień, którego w taki, czy inny sposób nie można nie zauważyć - 11 listopada. Dzień ten jest w Polsce wolny od pracy i ma szczególne znaczenie, zwłaszcza, że przez wiele powojennych lat władze komunistyczne usiłowały zatrzeć pamięć o odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Święto odzyskania niepodległości Polski ma swoje szczególne znaczenie również tu, na Białorusi. Po pierwsze dlatego, że państwo białoruskie, podobnie jak moja ojczyzna, zrzęby swojej niepodległości w XX wieku budowało w 1918 r., w tym samym czasie, co i Polska, choć mniej skutecznie.

Po drugie, Polacy żyjący na Białorusi chcą pamiętać o swojej Macierzy i podtrzymują tradycje przodków.

Po trzecie, wreszcie, sama niepodległość nie jest, jak się okazuje, procesem jednorazowym i krótkotrwałym. Niepodległość nie zawiera się tylko w zewnętrznych atrybutach państwowości - uznaniu międzynarodowe, hymn, flaga itd. Istotą niepodległości jest pełna suwerenność i niezależność tak polityczna jak i gospodarcza. Niezależność gospodarcza nie kłóci się z ideą współpracy międzynarodowej - Polska nie ma kopalni diamentów czy plantacji bananów, więc je musi importować. Nie oznacza to, że jesteśmy zależni od państwa, od którego diamenty i banany kupujemy. W zamian

dajemy produkty i usługi korzystne dla naszego partnera. Ale dziś świętujemy tutaj wielkie historyczne wydarzenie, dlatego wypada bardziej mówić nie o aspektach gospodarczych, co o pewnych analogiach historycznych i społecznych, które w dziejach Polski i Białorusi szczególnie mocno się narzucają. Polacy na Białorusi, może właśnie z powodu swojego pochodzenia, powinni szczególnie mocno akcentować w środkach białoruskich jak ich kraj rodzinny zdobywał i zdobywa nieustannie niepodległość. Nie należy się bać analogii, gdyż bliskie sąsiedztwo stwarza ku temu szczególną okazję, aby odnawiać w sobie pamięć utraconej i odzyskiwanej niepodległości. Polska przez ponad 120 lat była pod obcym panowaniem. Szczególny ucisk Polacy przeżywali pod zaborem rosyjskim i niemieckim. Dwa nasze najważniejsze powstania narodowe w 1831 r. i 1863 r. były skierowane zasadniczo przeciwko uciskowi carskiemu, były odpowiedzią na politykę wynaradawiania i pozbawiania Polaków podmiotowości.

**Ciąg dalszy na str. 2**

## WSPANIAŁY DAR

Jak już donosiliśmy 12 listopada w Grodnie uroczystość obchodzonego 11 listopada - 76 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Uroczystą akademię zabrał prezes Oddziału Miejskiego ZPB Stanisław Pietuch, witając przybyłych na uroczystość mieszkańców miasta, duchowieństwo oraz gości. Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej p. Mariusza Maszkiewicza wraz z małżonką, wicewojewodę grodzieńskiego p. Anatola Paszkiewicza i prezesa Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" p. Andrzeja Krawczyka. Z kolei prezes ZPB Tadeusz Gawin złożył obecnym na sali życzenia z okazji święta i przedstawił zebranym p. M. Maszkiewicza, który od niedawna objął stanowisko Konsula Generalnego RP w Grodnie i p. A. Krawczyka - prezesa Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie".

Fundacja ta została powołana ustawą Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej w 1990 r. i skupiła swą działalność na wspieraniu polskiej prasy, radia, telewizji i ruchu wydawniczego, na okazaniu pomocy dla przedsiębiorstw o charakterze naukowym i oświatowym na poziomie ponadpaństwowym oraz na wspieraniu polskich bibliotek na terenie osiedlenia Polaków. Działalność ta sprzyja tworzeniu klimatu lepszemu zrozumieniu pomiędzy ludźmi, środowiskami i narodami.

Związek Polaków na Białorusi w swej działalności niejednokrotnie odczuł



Uroczyste otwarcie wystawy.

bratnie wsparcie Fundacji, bądź to w doraźnej pomocy, jaką otrzymywaliśmy i nadal otrzymujemy na wydawanie gazety "Głos z nad Niemna" i in. Rada Naczelna ZPB nadała niedawno tytuł Członka Honorowego ZPB prezesowi Fundacji p. Andrzejowi Krawczykowi w uznaniu jego osobistych zasług dla odrodzenia polskości na Białorusi. Podczas uroczystości 12 listopada p. A. Krawczykowi został wręczony Dyplom o nadaniu tego zaszczytnego tytułu.

Krótki referat okolicznościowy z okazji Dnia Niepodległości wygłosił Konsul

Generalny RP p. M. Maszkiewicz (treść referatu zamieszczamy obok).

Pan A. Krawczyk w swoim krótkim przemówieniu podkreślił, jak wielką rolę w społeczeństwie odgrywa słowo pisane, książki - okno na świat dla człowieka. Dar Fundacji w postaci książek, który zostanie przekazany Bibliotece Polskiej w Grodnie, powinien służyć zarówno Polakom jak i wszystkim mieszkańcom tej ziemi.

**Ciąg dalszy na str. 2**

## TWORZYM KOŁA ZPB NA WSI

We wszystkich rejonach obwodu brzeskiego są już założone oddziały ZPB. Teraz zaczęliśmy docierać do polskich wiosek.

W niedzielę 6 listopada pojechaliśmy do Przedzielska, wioski, której większość mieszkańców stanowią Polacy. Położona ona jest w odległości 15 km od Prużan. Znana jest ze swoich patriotycznych tradycji. Jeszcze z czasów carskiego zaboru mieszkańcy wsi, nie bacząc na prześladowania nie wyrzekli się ojczystego polskiego języka i swojej religii. Po drodze zatrzymaliśmy się

w Prużanach. Zdażyliśmy na nabożeństwo w miejscowym kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Kościół oddany wiernym i już drugi rok trwa jego remont. Ksiądz dziekan Edward Łojek odprawił Mszę świętą i też ruszył w drogę do Przedzielska w towarzystwie brata Alberta. Nam towarzyszył prezes ZPB w Prużanach Stanisław Łickiewicz.

Wierni zbrali się w kapliczkę, która jest częścią dawnej szkoły. Po nabożeństwie prezes Brzeskiego Oddziału Obwodowego

ZPB Antoni Filipczuk wezwał zebranych do założenia koła ZPB. Propozycja była z chęcią przyjęta. Prezesem została wybrana pani Janina Borysiuk. Na zakończenie zebrania pani prezes zaśpiewała piękną starą polską patriotyczną piosenkę. Pierwszy raz usłyszeliśmy ją. Pochodzi chyba jeszcze z czasów carskiego zaboru i jest przekazywana z pokolenia w pokolenie. Wiernie otwiera patriotyczny nastrój, który panował na zebraniu.

Jan KONDRACIUK

Brześć

na zawał serca. Pozostałam samotna. Pracowałam nadal, aż do emerytury, często chorowałam.

Poradzano mi, bym odnalazła krewnych. Zaczęłam pisać listy do siostrzeńców i siostrzenic. Mieszkają w Rogaczowie. Zgodzili się zaopiekować mną. Sprzedałam dom i wiosną 1989 r. przyjechałam do Rogaczowa. To był mój błąd. Życie potoczyło się jak żył sen. Tęskniłam, płakałam. Po miesiącu pojechałam na Łotwę. Jak dobrze tam się czułam wśród miłych drogiech mi ludzi. Później jeździłam tam dwa razy do roku. Krewnym to się nie podobało, szczególnie to, że nie dałam im pieniędzy na kupno auta. Jadłam oddzielnie, nie piłam z nimi samogonu, więc za to znienawidzili mnie. Z tego powodu uciekałam z domu.

Zamknięto granice z krajami nadbałtyckimi. Zaczęłam poszukiwać jakiegoś przytulku u ludzi obcych. Znalazła się młoda Rosjanka, ma dwoje dzieci, chce

iść do pracy, trzeba je dopatrzyć, potrzebna jest babcia. Zgodziłam się.

Mieszkają w osiedlu, które budowano z myślą o przesiedleńcach z Czarnobyla. Teraz osiedlili się tu ludzie różnych narodowości. Mieszkam tu od roku, dzieci mnie lubią i szanują, mam znajome rówieśnice... i tak czas leci. Ale przyzwyczaić się nie mogę - inna mowa, obyczaje, kultura. Spędzam bezsenne noce z myślą, co będzie dalej. Dokucza samotność w obcym kraju, pomiędzy obcymi.

Mój kraj ojczysty - Zachodnia Białoruś. Tam moja mowa, historia, kultura, kościoły, tam jesteście Wy. Jak Wam zazdroszczę, jestem dumna, że jestem Polką z krwi i kości, a cóż z tego, kiedy nie ma z kim pomówić w języku ojczystym.

Może więc ktoś do mnie napisze, będę bardzo rada.

Anna BENINA (Wirciszówna)

247250 obw. homelski m. Rogaczow ul. Sowieckaja 63-2

"Ta, co  
nie zginęła,  
rośnie  
z naszej  
krwi..."

Szczególnie uroczysty charakter miało niedzielne zebranie Oddziału ZPB w Lidzie. W pięknie udekorowanej sali przed zebranymi wystąpiły panie: Jadwiga Korziuk i Raisa Borysiuk. Opowiedziały one o odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. Później odbył się świąteczny koncert, który rozpoczęli uczniowie Szkoły Nr. 16, którzy pobierają naukę języka polskiego oraz maluchy - pierwszoklasiści z polskiej klasy (pracują z nimi pp. Halina Tomczyk i Swietłana Fijaś). Wirtuozowska gra na skrzypcach uprzyjemniła wieczór dziewczynki z kapeli "Słowianka" pod kierownictwem p. Alicji Kazak. Następnie zaprezentował swój dorobek znany zespół "Przyjaciele". Zespołowi przygrywała nowa młodzieżowa kapela pod kierownictwem p. Miakoszyło.

Po tej pięknej imprezie rozchodzili się ludzie do domów z poczuciem dumy i zadowolenia.

Anna GÓRSKA

Lida

## Oczekuję na listy

Mieszkam we Wschodniej Białorusi, w Rogaczowie. Pewnego razu ujrzałam w kiosku polską gazetę "Głos z nad Niemna", był to jedyny egzemplarz. Kupiłam go. Chciałam czytać wszystko, ponieważ od dawna nie miałam w ręku prasy polskiej. Urodziłam się w 1916 r. Moje strony rodzinne to Wileńszczyzna, Ignalina, Cejkinie, gdzie do szkoły chodziłam przez 5 lat. Ostatnie lata uczyłam się tylko zimą, bo od wiosny ojciec oddawał mnie paść krowy u innych gospodarzy. Żyliśmy biednie, ziemniaki u nas nie było, byłam siódmym dzieckiem.

Bardzo chciałam się uczyć. Pałam krowy, śpiewałam piosenki ze łzami w oczach i oczekiwałam jesieni, kiedy znowu pójdę do szkoły. Gdy ukończyłam 15 lat, ojciec odprowadził mnie na

pociąg do Wilna, gdzie z trudem w tym dużym mieście odnalazłam siostrę, która pracowała u bogatych Żydów. Siostra oddała mnie do pewnej żydowskiej rodziny niańczyć roczne dziecko. Tak uśmiechnęło mi się szczęście, ponieważ było bezrobocie. Wieczorami wiele dziewcząt stało w bramach w oczekiwaniu na klientów, chciały żyć...

W 1938 r., gdy angażowali chętnych na roboty do Łotwy, pojechałam tam z wieloma takimi samymi jak ja młodymi ludźmi. Praca była ciężka, w gospodarstwach wiejskich. W 1941 r. wyszłam za mąż za Łotysza, też biednego. W ciągu 30 lat dorobiliśmy się: posiadaliśmy własny dom, ogród, wszystko, co niezbędne do życia. Dzieci nie mieliśmy. W lutym 1971 r. mąż nagle zmarł



## AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



Władze Białorusi postanowiły zorganizować wielkość tzw. emisji kredytowej w IV kwartale b.r. do kwoty 345 miliardów rubli białoruskich. 171 mld rubli zostanie przeznaczonych na pokrycie deficytu budżetu państwa, 174 mld przekazane zostaną na potrzeby gospodarki (zakup produktów rolnych od kołchozów i sowchozów, ukończenie inwestycji produkcyjnych oraz kredytowanie spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego).

Prezydent Rosji B. Jelcyń odwołał generała Matwieja Burtakowa ze stanowiska wiceministra obrony. Burtakow dowodził w latach 1990-1994 Zachodnią Grupą Wojsk Rosyjskich, stacjonującą w Niemczech i był wielokrotnie oskarżany przez prasę zachodnią i rosyjską o korupcję i nielegalny handel bronią.

Papież Jan Paweł II odbył czwartą podróż na Sycylię, gdzie z wielką mocą napiętnował mafię i zaapelował do społeczeństwa o położenie kresu przemocy i przelewowi krwi. Prasa włoska twierdzi, że życiu papieża zagraża niebezpieczeństwo ze strony mafii.

Wybory prezydenckie w Tadżykistanie wygrał uzyskując 60% głosów, dotychczasowy prezydent, rusofil i przeciwnik islamistów E. Rachmanow. Wybory były chronione przez 15-tysięczną grupę wojsk rosyjskich.

Jak poinformował prezydent Litwy Algirdas Brazauskas, na każdego obywatela tego kraju przypada tylko 100 dolarów zadłużenia zagranicznego.

Rząd Estonii podjął decyzję o podniesieniu o 20% emerytur. Dotychczas średnia emerytura wynosiła 300 koron (25 USD).

Litwa zniósła wszelkie ograniczenia ilościowe i cła na eksport artykułów rolnych. Równocześnie poważnie zmniejszono cła na importowaną żywność.

W związku z niedawnym wysadzeniem mostu kolejowego na Litwie oraz informacjami o przygotowywanej dywersji w elektrowni atomowej Ignalino, władze litewskie trzykrotnie zwiększyły liczbę żołnierzy ochraniających ten obiekt.

Prawdopodobnie w grudniu podczas spotkania premierów Polski i Białorusi w Brześciu, podpisana zostanie umowa o ochronie grobów i miejsc pamięci.

Weekend świąteczno-zaduszkowy w Polsce przyniósł tragiczne żniwo na drogach: 110 osób zginęło, 1225 odniosło rany.

Od początku roku w konflikt z prawem weszło na Białorusi ok. 1400 obywateli polskich.

Polska, po Wielkiej Brytanii, jest największym rynkiem herbaty w Europie. Statystyczny Polak wypija rocznie 80 litrów tego napoju, natomiast w skali światowej spożycie na jedną osobę wynosi ok. 47 litrów.

Według sondażu Demoskopu 59% Polaków nie widzi sensu w odkładaniu pieniędzy.

## Ciąg dalszy ze str. 1

Na początku XX wieku dzięki korzystnej sytuacji międzynarodowej, głównie dzięki konfliktom między naszymi zaborcami, głównie Rosją a Niemcami, mogła na nowo stanąć tzw. "kwestia polska". Powrót Polski na polityczną mapę Europy stał się na nowo sprawą otwartą. Polacy czcąc tutaj zasługi swoich bohaterów, nie zapominając, że do niepodległości wiodły różne drogi. Wspominamy tu POW i Legiony Józefa Piłsudskiego, wspominamy Komitet Narodowy Polski Romana Dmowskiego, armię gen. Hallera, Radę Regencyjną, która już w grudniu 1917 r. wyłoniła pierwszy rząd polski umacniając w ten sposób pozycję przyszłej administracji polskiej w Galicji i w Królestwie. Nie możemy również pominąć milczeniem wielkiego udziału Polaków w rosyjskich ruchach dążących do budowy demokracji w samej Rosji. Myślę tu głównie o działaczach socjaldemokratycznych i socjalistycznych. Być może i dla nich ta działalność w rewolucyjnej Rosji była jakąś drogą do demokratycznej i wolnej Polski. Niestety, wielu z nich znalazło się na swoje i nasze nieszczęście poza granicami moralności i etyki, gdyż nie potrafili w porę odróżnić zła od dobra. Tego jednak nie można w dniu dzisiejszym pominąć milczeniem, gdyż rosyjska ziemia kryje w sobie do dziś wiele tajemnic ludzkich losów, polskich losów z tego burzliwego czasu "pożogi".

Dziś narzuca się jakaś konieczność szukania analogii do okresu walki o niepodległość, gdyż losy Polski i Białorusi w wielu swoich momentach są analogiczne. Dla przykładu problem rusyfikacji czy germanizacji, polityka wynaradawiania. Odcisnęło to swoje olbrzymie piętno na całym polskim społeczeństwie w tym i na polskich elitach politycznych i wojskowych. Ze przypomnę tu, w tym miejscu nazwiska kilkunastu polskich generałów, którzy oficerskie szlify i wykształcenie, uzyskali w armii rosyjskiej: Anders, Dowbór-Muśnicki, Żeligowski, Babiański, Szyszko-Bohusz, Rómel (grodnianin), Bittner, Bohatyrowicz (też grodnianin, zginął w Katyniu), Przeździecki, Sawicki i wreszcie legendarny Bułak-Bałachowicz bohater obu naszych narodów. Także Piłsudski był mocno związany w swoim czasie z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, czy sam Roman Dmowski, wieloletni poseł do Dumy, przewodniczący Koła Polskiego w rosyjskim parlamencie. Ta elita Polski niepodległej bardzo mocno tkwiła w rosyjskości. Wielu z nich do końca życia bardzo źle mówiło po polsku. Wystąpienia gen. Żeligowskiego w Sejmie często kwitowano śmiechem za natrętne rusycyzmy (np. dokąd się teraz koci ta nasza Polska? - pytał retorycznie w 1938 r. Żeligowski, mając na myśli "że Polska niebezpiecznie staje się w polityczny niebyt").

Język polski zaśmiecony i przez wielu rzadko do czasu niepodległości używany, był w swoim czasie dla działaczy oświatowych w Królestwie i w Prusach bastionem walki o poczucie narodowe, swoistym "ersatzem niepodległości".

Walka o polską szkołę o język polski w gminach wiejskich stała się motorem niepodległościowych dążeń. Dlatego z takim wielkim szacunkiem i z wielką życzliwością patrzymy na umacnianie się języka białoruskiego, który coraz mocniej staje się dziś tutaj znakiem suwerenności i bastionem państwowości niepodległej i demokratycznej Białorusi.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny aspekt niepodległości, który w tym dniu polskiego święta, na terytorium państwa białoruskiego warto poruszyć. To jest niepodległość pracy. W Polsce hasło niepodległej pracy szczególnie w czasie "solidarnościowego" zrywu w 1981 r. stało się symbolem uwolnienia od ekonomicznego kryzysu, od bezsensu marnotrawienia ludzkiej pracy. Prof. Tischner mówił wówczas: "Jeżeli praca jest chora, to i niepodległość jest zagrożona (...)" sens pracy jest analogiczny do sensu rozmowy. Rozmowa ma sens, gdy odpowiedź przystaje do danego pytania. Prawda pracy polega zatem najpierw na prawdzie międzyludzkiego porozumienia. Prawda pracy jest również doświadczana jako zaufanie i wierność. Etyka solidarności głosi: nie zdradzaj. Kto zdradza, też bywa

zdradzany. Jedną z najbardziej bolesnych form zdrady jest skazanie człowieka pracy na pracę bez sensu".

Walka o niepodległość musi dzisiaj być uzupełniona walką o sens pracy. Jeżeli stolarz wykonuje drzwi, które nie pasują do zawiasów i framugi, lub są ze złego drewna i szybko się powyginają lub połamią, to jest to forma zdrady niepodległości. Państwo Polskie i Państwo Białoruskie potrzebują dziś szczególnie mocno niepodległej i uczciwej pracy, która ma sens i której owoce tworzą sieć porozumienia. Tak, aby unikać konfliktów, aby nigdy już nie zaistniała potrzeba ludzkich ofiar i krwi dla zdobywania suwerenności i niepodległości.

Na koniec proszę mi w tym kontekście pracy i niepodległości pozwolić zarecytować fragment poezji C.K. Norwida po białorusku w tłumaczeniu Olega Minkina:

Nie treba użo achwiarau z pakalenniau Rabić, niby jany: pawierch czarhowy; U czalawieku stryżaj jość niazmienny, Choć u astatnim jon skulpturna nowy. Na inszych wylivać swaju zauziataść. Można, na kolkі ich szanujesz swiataść. Kali ż Ty - tworysz czalawieka, byccam Sam Boh, pa wobrazie Twaim?... cikawa, Czamu znikajuc ludzi, Czas, dzierzawy?... Adkul prahres? czamu? Kudy usio mczyzo- ca?..

("Początek politycznej broszury...", C.K. Norwid w tłum. Olega Minkina).

## WSPANIAŁY DAR

## Ciąg dalszy ze str. 1

Po krótkim koncercie zespołu "Lechici" wicewójewoda A. Paszkiewicz, Konsul Generalny RP w Grodnie M. Maszkiewicz i prezes ZPB T. Gawin dokonali uroczystego otwarcia wystawy "Współczesna książka polska".

Obecnie w Polsce powstały tysiące prywatnych przedsiębiorstw wydawniczych i księgarskich, które działają obok firm państwowych. Na początku 1994 r. działało 2500 oficyń, rocznie ukazuje się ok. 20 tys. tytułów. W 1990 r. powstała Polska Izba Książki, zrzeszająca przedsiębiorstwa wydawnicze, hurtownie i księgarnie.

Na wystawie w Grodnie zaprezentowało swój dorobek 50 firm, wystawiając ok. 700 tytułów. Jest to reprezentatywny wybór publikacji z lat 1990-1994. I trzeba zaznaczyć, że dorobek ten jest naprawdę imponujący: szeroka różnorodność tematów, bogata szata graficzna, wysoki poziom drukarski. Była to prawdziwa uczta duchowa dla miłośników dobrej książki, której każdy mógł zadowolić swój gust, wszak przedstawiono duży wybór dzieł z dziedziny historii, sztuki, literatury pięknej, religijnej, populamono-naukowej, muzycznej. Bogaty był wybór słowników, poradników, informatorów. Dla przykładu kilka tytułów: "Trzy powstania narodowe" S. Kieniewicz i in., "Wypisy z ksiąg użytecznych" Czesława Miłosa, "Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej" Ł. Kądzieli, "Polska między Rosją a Niemcami" A. Kosickiej-Pojewskiej, "Fryderyk Chopin"



Na wystawie.

M. Tomaszewskiego, "Oliwa. Muzyka wieków", M. A. Szypowskich, "Jerzy Kossak" K. Olszańskiego...

Organizatorzy wystawy - Fundacja "Pomoc Polakom na Wschodzie i Związek Polaków na Białorusi" - podkreślali, że wystawa powinna stać się wkładem w budowanie wspólnoty kulturowej między Polską i Białorusią. Powinna przyczynić się także nawiązaniu kontaktów pomiędzy polskimi i białoruskimi wydawnictwami.

Za ten wspaniały dar mieszkańcy miasta kierują pod adresem Fundacji słowa głębokiej wdzięczności.

Józef DZIURBEJKO

Fot. Michał Aniszczenko

## SPISEK W WATYKANIE?

Włoski pisarz Vittorio Messori, autor pytań, na które odpowiedział Jan Paweł II w swojej książce "Przekroczyć próg nadziei", zapewnia o istnieniu spisku, mającego na celu zmuszenie Ojca Świętego do ustąpienia. Wywiad z nim na ten temat ukazał się w dzienniku "Il Messaggero".

- Chodzi o działania mające swe źródło zarówno wewnątrz Kościoła jak i poza nim, lecz przede wszystkim to pierwsze... Mam na myśli niektórych teologów... a dokładnie tych, którzy brali udział w sporze lat 70 - twierdzi Messori.

Messori jest przekonany, że Jan Paweł II nie ustąpi.

(PAP)

cy Chwieśko Czesławowi i Stanisławie żużel zdrowia, stu lat życia oraz wszelkiej pomyślności życzą córka Iwona z mężem Anatolem oraz z dziećmi Pawłem i Anią i córka Wioleta z córeczkami Iłoną i Grażyną.

\* Najserdeczniejsze życzenia szczęścia, zdrowia, pomyślności i uśmiechu na co dzień z okazji 50 rocznicy urodzin składa kochanej siostrze Jadwidze WASIUTONEK z Mohylewa Halina z rodziną.

\* Najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Urodzin Natalii Rakuc składa Alina KAZIMIRCZYK.

## GOŚCILIŚMY W PIEKARACH ŚLĄSKICH

Niedawno uczestnicy chóru "Jutrzenka", którym kieruje p. Anna Pieszek, nauczyciele języka polskiego oraz członkowie rejonowego oddziału ZPB (ogółem 41 osób) przebywali w Piekarach Śląskich. Program pobytu był bardzo ciekawy i urozmaicony. Wycieczkowiec mieszkali w hotelu "Julian", należącym do kopalni węgla kamiennego.

Od 14 lat działa przy kopalni komisja Solidarności, która wiele zrobiła w zakresie nawiązywania kontaktów z rodakami w innych krajach. Ostatnio kierownik Solidarności p. Henryk Jagiełło i prezes Oddziału ZPB w Oszmianie p. Jerzy Januszko nawiązali kontakty. Właśnie dzięki ich wysiłkom i zaangażowaniu odbyła się ta ciekawa i bogata w treść wycieczka.

Odbyło się spotkanie z władzami miasta i przedstawicielami kleru, ludową opowieść o miejscowej Bazylice usłyszeliśmy z ust księdza Michała Kostonia. Pod przewodnictwem p. M. Jagiełły zwiedziliśmy miasto oraz Bazylikę, w której znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Piekarskiej.

15 października na dzień Św. Jadwigi uczestniczyliśmy w uroczystym nabożeństwie. Świąteczna podniosła atmosfera spowodowała odczucie radości i szczęścia u zgromadzonych. Podczas Mszy chór "Jutrzenka" wykonał pieśni religijne i patriotyczne.

Po nabożeństwie odbyło się miłe spotkanie przy filiżance kawy z dyrektorem kopalni p. Julianem i proboszczem kościoła. Wiele rzeczy ciekawo go gości, szczególnie działalność Kościoła w wychowaniu młodzieży, wzajemne stosunki pomiędzy Solidarnością i Kościołem i in.

Wszystkim spodobała się pielgrzymka do Częstochowy na Jasną Górę. Dla wielu z nas była to pierwsza i jedyna okazja odwiedzić to słynne sanktuarium, być u spowiedzi, przejść Drogę Krzyżową...

Ponadto chór koncertował w Pałacu Kultury Górników. Jego występy zapisano na kasety. Wszystkim bardzo się spodobały stroje białoruskie, w których występowali chórzyci.

Pragnę zaznaczyć, że droga nie była uciążliwa ponieważ podczas podróży panował radosny nastrój, śpiewano piosenki polskie, białoruskie i rosyjskie, sypały się żarty...

Jesteśmy wdzięczni prezesowi Oddziału ZPB Jerzemu Januszko i zarządowi za tak wspaniały wycieczkę.

Jadwiga ZIENKIEWICZ

Oszmiana

## PODZIĘKOWANIE

Za pośrednictwem gazety pragnę wyrazić słowa ogromnej wdzięczności Pani Antoninie Waniszewskiej za jej dobre i czułe serce. Wykonuje ona bardzo dużo pracy dla ZPB, nie zapomina także o szeregowych członkach Związku, odwiedza ludzi ciężko chorych.

Gdy spotkało nas nieszczęście - zmarł nieoczekiwanie mój zięć Jurek Michajew, członek ZPB, okazała nam dużo serca. Dziękuję również za ogromny bukiet pięknych chryzantem.

SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ.

Janina KARPOWICZ

Grodno

## UWAGA

Wszystkich chętnych w wieku od lat 14 do 18 zapraszamy do wzięcia udziału w kółku młodzieżowym "Polskie kwiaty". Prosimy się zgłaszać do Oddziału Oświaty w siedzibie ZPB w Grodnie przy ul. Dzierżyńskiego, 32.



## OPINIE

**Władimir Małaszkievicz, białoruski działacz polonijny, twierdzi, że był zmuszony szpiegować dla polskiego UOP, który faktycznie rządzi Polską, będącą krajem policyjnym.**

Małaszkievicz zamieścił to wyznanie i oceny w liście otwartym do Jana Pawła II, prezydenta Lecha Wałęsy i poety Czesława Miłosza, a także przekazał go redakcji mińskiego tygodnika "7 dni". Redakcja list wydrukowała w sobotnio-niedzielnym wydaniu, zapowiadając go tydzień wcześniej dość ogólnie, jako wielką sensację.

List zaczyna się od biografii. Małaszkievicz pisze, że urodził się w 1939 r. koło Hajnówki, miał dwóch braci, którzy wcześniej zmarli, a on sam przeszedł przez stalinowskie piekło "trzykrotnie umierając i dwa razy ucząc się chodzić". Ojczyzna, w której się urodził pozbawił go układ Ribbentrop-Mołotow. Rodzina znalazła się w byłym ZSRR. Po latach, przy pomocy "wileńskich przyjaciół" Małaszkieviczowi udało się wrócić do Polski. Ale nie było mu sądzone tam zostać, bo-jak pisze-KGB i SB deportowały go do ZSRR. Zona jednak - Zofia Idzikowska-Małaszkievicz - została w Polsce. Była przewodniczącą zakładowej "Solidarności" w fabryce cukierków w Siemianowicach Śląskich w stanie wojennym została internowana w Gołdapi. Po zwolnieniu pozostawała bez pracy, cierpiała głód i chłód, a do tego "w wieczór wigilijny została zgwałcona przez funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa", co - mieszkający w tym czasie w Grodnie - Małaszkievicz przypisał zawałowi.

Żonę udało się jakoś wyrwać z Polski i wyjechać do Niemiec. Tam też ściągnęła męża. Ale Małaszkievicz patrzył na to, jak "żyją normalni ludzie" cierpieli i "nie mógł powstrzymać się od łez z powodu losu ludzi w ZSRR". Dlatego, natychmiast jak tylko Gorbaczow rozpoczął pierestrojkę - Małaszkievicz wrócił do Grodna.

Założył tam, działając już 5 lat, polską redakcję w miejscowym radiu. Potem - na zaproszenie Związku Polaków na Białorusi podjął się redagowania organu Związku "Głos znad Niemna" czyniąc z niego popularną, ukazującą się regularnie polską gazetę. "Moją pracę wysoko cenili czytelnicy i "Wspólnota Polska", na czele z profesorem, w tym czasie marszałkiem Sejmu, Andrzejem Stelmachowskim" - pisze Małaszkievicz.

Informuje też o innym swoim dorobku - publikacjach o odradzaniu się polskiej kultury na Białorusi, wydanych staraniem chicagowskiej "Panoramy", o kilku swoich książkach, m.in. na temat rozstrzelanych przez NKWD nad Niemnem polskich oficerów. Pisze też Małaszkievicz, że od trzech lat wydaje dla polskiej młodzieży na Białorusi pismo "Cudowna Podróż", dla dzieci gazety "Polak Mały" i planuje wydawać jeszcze czasopismo dla młodych katolików.

Małaszkievicz pisze dalej, że jako członek SDP (Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich), często bywa w Warszawie, gdzie widzi jak Polska podnosi się z kolan, ludzie zaczynają widzieć sens życia i ile jest radości. Jednak Małaszkievicz widzi też więcej i o tym pisze dużo obszernej. Wydaje się, że ten opis wart jest zacytowania.

"Polskę dławi masowe bezrobocie, ludzie pogrążeni są w rozpacz i beznadziejności. Nie kończy się inflacja, młode pokolenie nie widzi przyszłości.

Kraj przekształca się w państwo policyjne. Dziś, liczba funkcyj-

riuszy służb specjalnych przewyższa dwukrotnie liczbę ich kolegów w Polsce Ludowej. Po to, by uzasadnić swoje istnienie, UOP zaczyna udawadniać rządowi: zagrożenie dla Polski płynie ze strony Ukrainy i Białorusi. Jeszcze w ub. roku zaczął się głośny proces, w którym obwiniono polskiego obywatela, 19-letniego Janusza Bojarskiego o rzekomą działalność na rzecz ukraińskiego wywiadu. A udowodnić, że białoruski KGB ma swoje interesy w Polsce, UOP postanowił przy pomocy Waszego pokornego stu-

robi. Najkrócej - w odniesieniu do Jana Pawła II. Papież otrzymał dedykację, bo nauczył Małaszkievicza "jeszcze bardziej kochać Boga". Szerzej - w odniesieniu do Wałęsy i Miłosza: "Moja żona, mieszkająca w Niemczech i w żaden sposób nie potrafiąca pojąć, dla czego nie mogę do niej przyjechać w czasach gdy była przewodniczącą "Solidarności" blisko współpracowała z Lechem Wałęsą. Odnosiła się do niego z wielkim szacunkiem.

Ja sam, niejednokrotnie spotykałem się z polskim prezydentem. W wyniku tych spotkań, utwierdziłem się w przekonaniu, że Lech Wałęsa dokłada wszystkich sił, żeby uczynić z Polski wolny i szczęśliwy kraj".

Czesław Miłosz otrzymał list i książkę Małaszkievicza, bo autor

był nic przeciwko temu, by wydać książkę (określił objętość na 120 stron maszynopisu) w Polsce, jeśli zainteresowałoby się nią któreś z polskich wydawnictw.

W rozmowie z korespondentką PAP Małaszkievicz nie chciał mówić o szczegółach współpracy, twierdząc, iż mogłoby to przeszkodzić ukazaniu się książki, ale zgodził się na opublikowanie odpowiedzi na kilka zadanych mu pytań.

● Wyszedł Pan ze Związku, jak twierdzi, w momencie podjęcia współpracy z UOP, czyli dwa lata temu. Dlaczego właśnie teraz zdecydował się Pan ujawnić?

- Musiałem zebrać dowody. I to zrobiłem. Mam ich tyle, że gdyby UOP chciał udowodnić mi kłam-

racji KGB, inne, że "Związek jest zjadany od wewnątrz przez KGB", jeszcze inne, że KGB kontroluje działalność Związku. Nie mam żadnych potwierdzeń tych informacji, noszących znamiona plotki. Pan był w kierownictwie Związku, czy może Pan coś na ten temat powiedzieć?

- Prezes Związku jest podpułkownikiem KGB. To mówi wszystko.

● Prezes jest wojskowym, ale z tego co wiem służył w wojskach ochrony pogranicza.

- To jest to samo. Prezes jest podpułkownikiem KGB. Cała Polska o tym wie, a Pani nie wie?

● Dlaczego Pan przekazał list właśnie do tygodnika "7 dni" - czy wybór jest przypadkowy?

- W tej redakcji pracuje po prostu mój kolega, którego uczyłem zawodu i który zainteresował się tą sprawą.

Po tej rozmowie, Małaszkievicz skontaktował się ponownie z korespondentką PAP by dodać iż z publikacji w tygodniku "wyleciała" ważna informacja, iż jego ojciec był więźniem stalinowskich łagrów, z 12-letnim wyrokiem.

Można się spodziewać oficjalnej reakcji na publikację ze strony Związku Polaków na Białorusi. Jeszcze jej nie ma. PAP nie dało się też uzyskać wypowiedzi przewodniczącego Związku Tadeusza Gawina, który wyjechał do Brasławia. Inne, prosząc o zachowanie anonimowości, osoby ze środowiska polonijnego oceniały w rozmowie z PAP publikację słowami sprowadzającymi się do stwierdzenia: "To straszna i brudna sprawa".

I jeszcze, narzucające się przypomnienie informacji, która swego czasu przekazywała PAP. Kilka miesięcy temu, w tym samym i wyłącznie tym tygodniku - ukazała się wiadomość, że do białoruskiego KGB zwracają się licznie obywatele Białorusi prosząc o pomoc, ponieważ są w sposób brutalny werbowane do współpracy przez polski wywiad. Te próby miały się dokonywać w czasie pobytu Białorusinów na terenie Polski. Przekazując wiadomość, "7 dni" powoływał się na informację z KGB. Służba prasowa białoruskiego KGB potwierdziła w rozmowie z korespondentką PAP zarówno treść informacji, jak i wskazanie jej źródła. Nie zgodzono się ujawnić żadnych dodatkowych szczegółów, argumentując to "dobrem śledztwa", które - jak powiedziano - jest prowadzone. PAP uzyskała obietnicę, iż po jego zakończeniu - będzie mogła zaznajomić się z wynikami dochodzenia. Ale - podobno - ono nadal trwa.

(PAP)

Czym szpiegiem jest białoruski działacz polonijny?

# BRUDNE SPRAWKI p. MAŁASZKIEWICZA

gi.

Czy mam na to dowody? Bez względu. Rozmowy telefoniczne, odciski palców funkcjonariusza UOP, zapiski i wiele innych. UOP postawił mnie w takiej sytuacji, że poprostu nie mogłem nie zgodzić się na współpracę. Z początku, chciałem, żebym donosił o wszystkim, co dzieje się w Związku Polaków na Białorusi. W Związku do dziś nie rozumieją powodu mojego odejścia. A odeszedłem tylko dlatego, żeby tam nie szpiegować. Dowiedziawszy się o moim odejściu, UOP był wściekły. Ale nie zostawił mnie w spokoju. Polecił mi przeniknąć do grodzieńskiego KGB i stać się tam ich człowiekiem. UOP przechwyci mnie z dowodami i udowodni, czego chciałem dowiedzieć. Powiedział mi, że mam do "wejścia" w grodzieński KGB wykorzystać fakt przebywania mojej żony w Niemczech i tym ich zainteresować. Tak grobiłem. Doniosłem UOP, że służba specjalna w Grodnie zainteresowana jest tym, żebym, jak można najszybciej, pojechał do Niemiec. I nawet dała mi zadanie. To się bardzo podobało UOP, który też zaczął poganiać mnie bym jak najszybciej pojechał do Niemiec. A tam już będą czekać na mnie śmieli chłopcy z wywiadu niemieckiego. Krąg się zamknął.

Tylko, że pracownicy UOP, nawet we śnie nie mogą sobie wyobrazić, że ja przez ten cały czas blefowałem, operując faktami, branymi z białoruskiej prasy. Dziś publikuje się mnóstwo materiałów, związanych z działalnością białoruskich służb specjalnych. Są tam nazwiska, telefonny. A pracownik archiwum grodzieńskiego KGB Josif Trietakiwicz, co najmniej sześciokrotnie występował w lokalnej telewizji. Nagrałem wszystkie jego wystąpienia, jego nawet sfotografowałem. I na tym materiale zbudowałem swój blef.

Moje kontakty z UOP umożliwiły mi zebrać materiał na całą książkę. Nie tylko poznałem metody ich pracy, które nie mają nic wspólnego z prawami człowieka, ale i ludzi, zwerbowanych przez nich na terytorium Białorusi. Wierzę, że po przeczytaniu mojej książki, ci ludzie się pokajają i zostaną im wybaczone chwilowa słabość. To dla nich, poszedłem na współpracę z UOP".

Pisząc o przygotowywanej książce, Małaszkievicz zapowiada, iż zamierza ją wystać do helsińskiego Komitetu Obrony Praw Człowieka, a poświęca ją Janowi Pawłowi II, prezydentowi Lechowi Wałęsie i Czesławowi Miłoszowi. I uzasadnia, dla czego to

uważa go za swojego nauczyciela. A zapamiętał Małaszkievicz i przytacza w liście takie słowa Miłosza z "Roku myśliwego": "I jeśli by, w jakiś magiczny sposób można było sprawdzić rzeczywistość, a nie wyobrazilą genealogię mieszkańców Polski, to okazałoby się, że wielki procent (a może i nawet większość?) ich przodków, dziadów i ojców, to niezbyt szacowne indywidua: konfidenti, serwiliści i w ogóle sługi policji, służb bezpieczeństwa, podwójni agenci, itd."

Po tym cytacie, Małaszkievicz donosi Miłoszowi "gorzką prawdę: Polską rządzi niezbyt szacowne indywidua z UOP". Tym stwierdzeniem kończy swój list.

Redakcja dodaje od siebie, że książka Małaszkievicza pt. "Nie chcę być szpiegiem", oparta na prowadzonym przez autora dzienniku, prowadzonym w toku całej jego współpracy z UOP, ukazuje się w jednym z mińskich wydawnictw.

Małaszkievicz powiedział korespondentce PAP, że książka ma szansę ukazać się jeszcze w tym roku, i że edytor zastrzegł sobie na razie anonimowość. Małaszkievicz dodał jednak, że nie miał-

stwo, musiałby zniszczyć ogromną część swojego archiwum.

● Co Pan chciał osiągnąć poprzez list i jego publikację?

- Chciałbym, żeby nasze narody - polski i białoruski - nic nie dzieliło, żeby nie było między nami tej przegrody, jaką jest służba bezpieczeństwa, która rządzi w Polsce.

● Czy nie sądzi Pan, że lektura Pańskiego listu może u niektórych czytelników wywołać podejrzenie, iż jest on pisany na zamówienie i że Pan współpracuje z KGB?

- Jestem pewny, że takie podejrzenia mogą być. Ale na to trzeba mieć dowody.

● A współpracuje Pan z KGB?

- Na to nie ma dwóch zdań!

● Że tak czy, że nie?

- Że nie.

● W środowisku Polaków na Białorusi, spotkałem się z wyrażanymi poufnie różnymi opiniami na temat powiązań Związku Polaków na Białorusi z KGB. Niektóre osoby twierdzą, że sam Związek powstał z inspi-

## Od Redakcji:

Po zapoznaniu się z treścią listu otwartego Władimira Małaszkievicza do papieża Jana Pawła II, Prezydenta Lecha Wałęsy i poety Czesława Miłosza, nie znając wszystkich szczegółów o wydarzeniach i faktach, które są poruszone w liście, trudno dawać ocenę. Ale już teraz można postawić kilka pytań. Dla nas nie jest do końca zrozumiałe kim był i kim jest Władimir Małaszkievicz? Czy tym za kogo wydawał i wydaje się obecnie? Czy przestał Małaszkievicz być "polskim szpiegiem"? Czy nie został utworzony "polski szpieg" Małaszkievicz na przykładzie "polskich szpiegów" 20-40 lat? Chciało by się dowiedzieć także przyczynę tego, że "dokumentalna opowieść" p. Małaszkievicza ukazuje się w jednym z mińskich wydawnictw już w najbliższym czasie i kto w tym jest bardzo zainteresowany?

Już dzisiaj jest zrozumiałe, że dla Białorusi będzie miało ważne znaczenie to, jakie miejsce w stosunkach z naszym młodym państwem będzie oddano sąsiadom, jak ze Wschodu tak i z Zachodu. Bardzo wiele szczegółów w otwartym liście W. Małaszkievicza zostaje niezrozumiałych, wywołuje niesmak i obrzydzenie. "List" Małaszkievicza chyba nie można rozpatrywać inaczej, jak twórczość na zamówienie, która może wpłynąć na nastroje w społeczeństwie białoruskim. Niezrozumiałym w tym wypadku mogą być tylko motywacje i okoliczności napisania "listu" otwartego.

Dla każdego uczciwego człowieka jest jasne, że napisanie tego listu podyktowane bynajmniej nie troską o "Ojczyznę". Chciało by się wiedzieć, jaką ona jest dla Małaszkievicza i u Małaszkievicza?

Uważnie zapoznawszy się z listem i trochę znając "zdolności" W. Małaszkievicza do nieścisłości i drobnych oszustw, możemy stwierdzić, że Władimir, jak zawsze, przesadził. Na przykład w jednym z numerów tygodnika "Literatura i Mastyctwa" ponad pięć lat temu

twierdził, że on jest Białorusinem, a teraz twierdzi, że jest Polakiem; z Polski w końcu lat 70-tych nikt go nie deportował, a przyszło mu uciekać od pierwszej małżonki i dzieci, z którymi wyjechał do Polski, i na utrzymanie których nie płacił alimentów; druga małżonka p. Idzikowska też ciągle oszukuje bo już ponad 15 lat wspólnie w Grodnie z inną kobietą, korzystając z jej spódnicy-czego mieszkania; nie wiadomo, jakim czynnem został Małaszkievicz studentem wydziału zoicznego Uniwersytetu Warszawskiego, nie mając potrzebnego szkolnego wykształcenia... Niejasnych sztychów w życiorysie tego człowieka jest bardzo dużo. Nie jest szczerzy Władimir Małaszkievicz pisząc o swojej roli twórcy polskiej audycji w Grodzieńskim Radiu Obwodowym. Redaktorem on został z aprobaty Wydziału Agitacji i Propagandy Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Partii. Tylko ciekawie dlaczego też nie napisał, że rzucił tę pracę i szukano go kilka miesięcy aby wytłumaczyć swoje zachowanie. Jeszcze musimy stwierdzić, że Władimir Małaszkievicz nigdy nie był w kierownictwie Związku Polaków na Białorusi, jak nigdy nie był też redaktorem naczelnym gazety "Głos znad Niemna", był tylko pełniącym obowiązki naczelnego. Zarząd Główny ponad dwa lata temu nie zatwierdził go na to odpowiedzialne stanowisko. W jednym z najbliższych numerów gazety o tym pseudodziałaczu opowiemy trochę więcej.

Mamy nadzieję, że Szanowny Czytelnicy uważnie przeczytaliście powyższy materiał Polskiej Agencji Prasowej. Najbardziej nas oburzyły odpowiedzi Władimira Małaszkievicza na pytania dotyczące prezesa ZPB Tadeusza Gawina. Swoją bezczelnością Władimir autorytetu nie nazyje. A co dotyczy Tadeusza Gawina, to on już dawno udowodnił swoją odwagę i patriotyczną postawę, kim właściwie jest i co znaczy dla niego odródnienie polskości na Białorusi. Możliwie, tu też Małaszkievicz wykonuje czyjeś zadanie?

Dowiemy się o tym z czasem, bo prawda to dzieciątko czasu.



## POLSKIE LOSY

## Święcie zachowujemy pamięć o nich

Pewnego razu na początku roku spotkałem się z pewnym znajomym emerytem. Spojrzał mi uważnie w oczy i oglądając się ostrożnie cichutko zapytał: "Czy słyszał pan kiedyś jak śpiewano piosenkę 'Szumią las piaskowski'?" Pytanie to było dla mnie w pewnym stopniu nieoczekiwane, pomimo że pracowaliśmy z tym człowiekiem ok. 30 lat w jednym zakładzie pracy. Pamiętałem go jako sumiennego pracownika oraz bardzo pasywnego członka partii. Na tematy AK i inne temu podobne nigdy z nim nie rozmawialiśmy. Na pytanie mego rozmówcy odpowiedziałem szczerze: "Oczywiście, że słyszałem. Do siłądów przyjeżdżała młoda piękna dziewczyna, która śpiewała polskie piosenki, między innymi i tę pieśń..."

ufanie "Kuny" (Wieremowicz - dowódca oddziału polskiego. - H.J.) włączyli oni w skład swojej bandy osoby, władające językiem polskim.

Mój rozmówca spojrział na zegarek, dając znać, że się spieszy i dodał: "Zapytałem Pana o piosenkę, ponieważ niedawno przeczytałem w 'Głosie z nad Niemna' pańską 'Spowiedź serca'. Dziękuję Panu. Chciałbym, by Pan opowiedział czytelnikom gazety o tamtych wydarzeniach, o których śpiewa się w tej pieśni. Radzę Panu udać się do wsi Piaskowce. Starzy jej mieszkańcy opowiedzą Panu bardziej szczegółowo. Być może i pokażą tę piłę, którą enkawudziści piłowali chłopcom gardła". Zegnając się ze swoim rozmówcą, obiecałem mu, że jego prośbę wykonam, tym bardziej, że nagadywali na ten temat mieszkańcy Szczuczyna. Chciałem go jeszcze o coś zapytać,



- Czy się panu spodobała?

- Cóż mogę powiedzieć? Do bólu wzruszyła me dziecięce serce. Pan widocznie pochodzi z okolicy Piaskowców i chce coś opowiedzieć o tamtych wydarzeniach?

- Nie, nie pochodzę stamtąd. Po wiem szczerze, w latach powojennych przychodziło mi się pracować w tamtych stronach na stanowisku przewodniczącego władzy radzieckiej. Ale opowiedzieć wiele o tamtej rzezi Panu nie mogę. W tamtych okropnych czasach ludzie na te tematy nie rozmawiali - każdy się obawiał katowni NKWD i Syberii. Później dowiedziałem się, że zbiry bolszewickie szczegółowo szkodli się do tej akcji; aby pozyskać za-

lecz przerwał mi słowami: "Jeszcze raz radzę Panu, proszę jechać do Piaskowców, nie pożałuje Pan tego. Niektórzy, moim zdaniem, niesłusznie oskarżają kunowców za nadmierne zaufanie do 'zielonych'. ('Zielonymi' nazywano polskich partyzantów, którzy walczyli z hitlerowcami w składzie partyzantki radzieckiej. Właśnie w takiej postaci enkawudziści przedstawili się kunowcom. O 'zielonych' kilka słów będzie jeszcze niżej. H.J.). Byli to przecież młodzi chłopcy ze wsi, nie uczyli się oni w akademiach NKWD, nie uczono ich jak zdradzać lecz jak chodzić za plugiem".

I oto pewnej czerwcowej niedzieli razem z p. Wacławem Dzieżycem jesteśmy w Piaskowcach. Nie dążyliśmy do odnalezienia dowodów rzeczowych bolszewickiego bestialstwa, takich jak np. piła poprzeczna, siekiera, noże kuchenne oraz stryczek, przeznaczony dla młodziutkiej sanitariuszki oddziału "Kuny". Są od tego organa śledcze. Chcieliśmy poznać prawdę o jednym z wielu tragicznych wydarzeń sprzed 50 lat. Udało nam się spotkać z żywymi świadkami tej tragedii.

Uważam, że artykuł Juliana Czapli i Wacława Dzieżycy "Tragedia w Piaskowcach" posłuży odpowiedzią na życzenia i pytania mieszkańców Szczuczyna. Chciałoby się, aby w Raduniu też ktoś się odezwał: bratnia mogiła nie powinna pozostać nieznaną. A może ktoś z byłych zbrojów przypomni sobie i napisze (choćby anonimowo), gdzie spoczywają ofiary mordu? Przecież nie mogą oni zabrać tę tajemnicę ze sobą do grobu...

Powstaje również pytanie: czy pominięciem ten artykuł polscy filmowcy? Następne pokolenia Polaków



powinny znać prawdę o krwawych barbarzyństwach XX wieku, o Katyniu Raduńskim.

\*\*\*

Niedawno w prasie białoruskiej podano informację o ukazaniu się książki Jauhena Siemaszki p.t. "Armia Krajowa na Białorusi". Nasza gazeta rejonowa "Dziannica" nazwała tę książkę "płomykiem światła" padającym na białe plamy". Ma gazeta do tego prawo, pragnę zaznaczyć tylko, że promienie świetlne bywają różne; jedne są bardzo jasne, takie, że są widoczne w nich mikroskopijne pyłki. Inne zaś są ledwie widoczne w ciemnościach, ponieważ przeciskają się przez kręte otwory w zgnitych deskach, wydrążonych przez szkodniki.

W księgarni rzeczywiście ujrzałem "promyk słońca". Zatelefonowałem o tym swemu przyjacielowi, który od wielu już lat interesuje się akowską tematyką.

Oto jego pierwsze pytanie:

- Powiedz kilka słów o książce?

- Po pierwsze, autor pretenduje do prawdy. Pamiętasz, jak kilka lat temu nasza rejonowa gazeta przedrukowała jego artykuł z prasy centralnej "Pod znakiem kłamliwego celu"?

- Oczywiście, pamiętam, jednakże prawda bywa jedna?

- Rzeczywiście, u Siemaszki jest ona jedyna. A po drugie, w książce dużo jest materiałów archiwalnych i wspomnień

na zajęcia, to nauczycielka i uczniowie naocznie mogli się upewnić, jak wygląda osławiony "humanitaryzm" bolszewicki; nie zawsze udawało się zmyć krwawe plamy z podłogi i ścian.

- Tego w tej książce nie znalazłem, nic się w niej również nie mówi o tragedii w Piaskowcach.

A jednak poleciłem przyjacielowi lekturę tej książki.

\*\*\*

W końcu ubiegłego roku mój przyjaciel szkolny Eugeniusz Kozłowski zapoznał mnie z rodzinnym albumem. Wpadły mi w oko dwie fotografie. Na jednej z nich została uwieczniona uroczystość spotkania w Szczuczynie Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, na drugiej - Prezydent wśród wychowawców seminarium nauczycielskiego. Fotografie zrobiono podczas uroczystości poświęcenia samolotów wojskowych. Zapragnąłem spotkać się z ludźmi, którzy byli świadkami tego wydarzenia.

I oto pewnej niedzieli razem z członkiem zarządu Oddziału Rejonowego ZPB p. Kazimierzem Rodziewiczem złożyliśmy wizytę panu Kazimierzowi Wasiewiczowi.

Kilka słów o naszym rozmówcy. Pan Kazimierz przed wojną pracował w fabryce dykty. W 1939 r. bolszewicy jego wraz z kilkoma innymi chłopakami umundurowali w wojskowe drelichy i skierowali do pilnowania polskich jeńców w Szepietówce. Wkrótce na prośbę władz Szczuczyna p. Kazimierza

sprezentowali mi książkę "Ze wspomnień żołnierzy AK Okręgu Nowogróddek". Pokazałem mu ją. Jest w niej fotografia dowódcy 3 kompanii 7 batalionu 77 p.p. AK ppor "Lwa" (Jana Wasiewicza). Wówczas p. Wasiewicz zbył mnie krótko: "Jest to człowiek o tym samym nazwisku co ja".

Ale powróćmy do mieszkania gościnnego gospodarza. Okazało się, że p. Kazimierz doskonale pamięta spotkanie z Prezydentem Mościckim w 1929 r. Było bardzo uroczyste. W centrum miasta na Placu Wolności wzniesiono bramę powitalną, którą upiękaszono zielenią i kwiatami. Na spotkanie licznie przybyli mieszkańcy całej okolicy. Były kwiaty, dużo kwiatów, chleb-sól, przemówienia, muzyka. Pan Prezydent uczestniczył we Mszy św. w Kościele św. Teresy, wizytował szkoły i seminarium nauczycielskie oraz bez specjalnej ochrony spacerował ulicami miasta owacyjnie witany przez mieszkańców.

Po kilku minutach milczenia p. Kazimierz rozciął papieros "Astra" na dwa równe kawałeczki, zapalił, zaciągnął się kilka razy i opierając się na laseczkę podszedł do okna, zrobił kilka głębszych wdechów (p. Kazimierz cierpi na astmę) i cicho rzekł: "Widzicie państwo dom naprzeciwko? Nie jest to zwykła willa, jakich wiele w Szczuczynie. Ma własną historię. Przy Niemcach produkowano tu napoje. A gdy przyszli bolszewicy w 1944 r. willę zajęli 'chapacze' ('chapuny'). Z całego rejonu zwozili akowców, ich krewnych oraz tych, kto im pomagał. Tutaj ich katowano. Opomnych prowadzono do piwnic, niektórzy nie było sążone opuścić te piwnice... Ich ciała nocą wywożono do lasu".

Po chwilowym odpoczynku kontynuował swą opowieść: "Byłem i ja w tej willi. Kapitan niejednokrotnie przystawał do mojej skroni pistolet, żądając przyznania się, że ppor "Lew" jest moim krenwym. Odpowiadałem, że Jan Wasiewicz jest człowiekiem o tym samym nazwisku co ja i nic poza tym. Nie mogłem się przyznać, że jest on synem mojego rodzonnego brata, który mieszkał w Lidzie.

Pewnego razu kapitan powiedział: "Wymień nazwisko osoby cieszącej się poważaniem wśród mieszkańców, która mogłaby potwierdzić że jesteś uczciwym człowiekiem." Wymieniłem nazwisko do brze mi znanego człowieka, który w tym



byłych enkawudystów.

- A czy nie ma w książce wspomnień o tym, jak oni wielokrotnie na kilka dni przerywali zajęcia w naszej szkole (po wojnie mój przyjaciel był nauczycielem w jednej z wiejskich szkół w rejonie raduńskim - H.J.), kiedy to izby szkolne stawały się izolatorami śledczymi. Gdy przychodziliśmy po takich przerwach

odwołano, by doprowadzić do ładu produkcję dykty. Po wojnie pracował nadal w tych zakładach, które z biegiem czasu przekształcono w fabrykę "Awtoprowod". Znałem tego pana od dawna, później razem pracowaliśmy w "Awtoprowodzie". Często razem gawędziliśmy, lecz na tematy AK jakoś rozmowa się nigdy nie kleiła. Niegdyś byli akowcy

czasie służył w milicji "ludowej" Szczuczyna. Wkrótce do mojej celi przyprowadzono tego człowieka. Ucieszyłem się, widząc w nim swego wybaczonego. Na pytanie "chpacza": "Czy znacie tego człowieka?" przybyły, odparł jakby odciąż: "Po raz pierwszy go widzę". Przesłuchania trwały dalej, ale jednak mnie wypuścili".





## POLSKIE LOSY

## Święcie zachowujemy pamięć o nich



Pan Wasilewicz zapalił drugą połowę papierosa. Mój kolega radził mu ze względu na stan zdrowia rzucić palenie, na co ten odparł: "Gdybym nie zapalił, nie potrafiłbym wam nic opowiedzieć" i po chwili dodał: "Otóż ten kapitan zajął pewnego razu do mego miasteczka i powiedział: 'Dzisiaj złapali młodego, prawdopodobnie zażartego bandytę. Czy znasz to nazwisko?' Zrozumiałem o kogo chodzi i odrzekłem: 'Jakiż z niego bandyta, towarzyszu kapitanie, przecież to jeszcze młodziak? Czy mogą takie trusie wziąć do ręki karabin?'

- No dobrze, nie będziemy tego chłopczyka długo przetrzymywać, - odrzekł główny szczuczyński siepacz.

Zagładał on do mnie kilka razy, może po sąsiedztwie... Wymieniał nowe nazwiska.

Pan Kazimierz nie dopowiedział, że "sąsiad" być może przychodził przepłukać strudzone krzykiem podczas przesłuchań gardło...

Dzisiaj przy ul. Pierwomajskiej pozostało zaledwie kilka parterowych budowli. W pobliżu wzniesiono budynek przedszkola, wyrosły wielopiętrowe bloki, wśród których zagubiły się dwa domki: w jednym z nich samotnie mieszka chory weteran pracy powszechnie szanowany p. Kazimierz, w drugim - też mieszkają ludzie, być może nie podejrzewając, że ściany ich mieszkania były obficie zroszone krwią.

\*\*\*

Chociaż minęło już 30 lat, ten fragment utrwalił się w mojej pamięci. Oto, co mi wtedy opowiedział kombatant Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Chciałbym też poświęcić kilka słów autorowi tamtych wspomnień. Urodził się on w pewnej wsi, jakich wiele jest rozsianych na ziemi szczuczyńskiej. Do 1939 r. jako młodzieniec rozpowszechniał ulotki i literaturę KPZB i LKZMB. Ciężko zachorował. Beznadziejnie chorego wyleczył polski lekarz Mikołaj Kondrat (w przyszłości ojciec dwóch żołnierzy AK. - H.J.). W czasie wojny był zwiadowcą w jednej z brygad Szczuczyńskiego Zjednoczenia Partyzanckiego. Po wojnie był przewodniczącym kołchozu. Później, przed odejściem na emeryturę, pracował jako stolarz. Był odznaczony wieloma orderami i medalami. Niedługo przed "piestrojką" jego duży portret upiękślał galerię "Zasłużeni dla rejonu" na centralnym placu. Był dobrym znajomym S. Prytyckiego.

W latach 60-ych mieszkaliśmy pod jednym dachem z tym człowiekiem. Weteran wiele opowiadał mi o partyzanckim życiu, o akcjach, dowódcach i towarzyszach broni, o próżniactwie i paplaninie politruków i ciężkiej

doli kobiet w partyzantce, o niezasadzonych stratach z powodu braku kompetencji niektórych dowódców i wrogim stosunku do AK, o grabieżach wśród polskiej ludności i... Weteran opowiedział mi, że w ich brygadzie było kilku Polaków, przeważnie młodych i odważnych chłopaków, którzy sumiennie wykonywali swoje obowiązki. Pewnego razu zniknęli - wyzwolicielem ma być Katynia i przelana została w lesie niewinna krew...

Dzisiaj ulice i kołchozy noszą imiona tych, którzy służyli i wykonywali dyktando kremlowskich szewców i ich mińskich sługusów. Są oni honorowymi obywatelami miast. Na mundurach pokroju a la Malenkow w wielu z nich błyszczą Gwiazdy Bohaterów Zw. Radzieckiego (właśnie z tego powodu mój rozmówca oburzał się). Wiele z nich wchodziło w skład t.zw. "istriebitnych" batalionów, stało się sowieckimi aktywistami w dziele kolektywizacji, zapalonymi pogromcami kościołów i dławicielami duchowieństwa, przewodnikami idei komunistycznych, "przodującej" sowieckiej kultury i "wychowawcami" młodzieży w duchu bolszewickiego zaślepienia. Dzisiaj tych personalnych emerytów najbardziej straszy wolność i niezależność młodego państwa białoruskiego, zbierają się oni na październikowych zbiegach z pianą na ustach nawołując do odrodzenia ZSRR lub chociażby do zjednoczenia z Rosją. Sni się im po nocach KPZR, z której ona zrodziła się dziecko - "Narodnoje dżwienie" Hajdukiewicza. Mierzy ich biały kolor na narodowej fladze Republiki, zamiast Pogoni dawaj im gwiazdę, zamiast języka białoruskiego jako państwowego żądają oni języka "starszego brata".

\*\*\*

Z wiadomych względów 30 lat temu nie prowadziłem notatek rozmów z moim weteranem. Długo oczekiwałem na dogodną chwilę, by się z nim ponownie spotkać, ale tak się zdarzyło, że poważnie zachorował. Leczył się w Mińsku, nie zgodził się na operację. Gdy wrócił ze szpitala, odwiedziłem go i opowiedziałem mu o swoich zamiarach upamiętnienia jego opowieści. Jego odpowiedź brzmiała: "Zaczekaj nieco. Zwyciężyłem faszystów, mam nadzieję, że zwyciężę i tego wroga (rak gardła. - H.J.). Stosuję metody medycyny ludowej. Jeszcze się spotkamy, mam ci dużo do powiedzenia". Nie miałem sumienia w takiej sytuacji zmuszać chorego człowieka do wyznań...

Gdy odwiedziłem go ponownie po 10 dniach wyszeptał mi, że jak się okazało, rak jest bardziej zdradziecki niż faszizm... 9 maja choroba zwyciężyła. W ostatnią drogę odprowadzili go liczni weterani rejonu, na mogile umocniono "standartową" czerwoną gwiazdę.

znaleźli także wieczny spoczynek 20-letnia Kornelia Berdowska, zamordowana przez hitlerowców i jej brat Julian, który zginął w 1945 r. od kuli bolszewickiej.

Gdy barbarzyńcy na początku lat 60-tych zamknęli kościół, właśnie przy tej mogile parafianie odprawiali modły.

I oto lata 90-te. Pamiętam jak pewnego razu w lutym orszak weselny od kościoła skierował się ku cmentarzowi. Nowożeńcy Walerian i Olga złożyli kwiaty na mogile akowców i minutą zadumy uczcili pamięć poległych. A 1 września na to miejsce przyszedł z kwiatami pierwszoklasista na czele z wychowawczynią. Dziś na tej mogile odsłonięto i poświęcono pomnik.

Pamięć jest cechą, która odróżnia człowieka od jego czworonożnych braci młodszych..., świadczy o stopniu ucywilizowania kraju.

Kilka lat temu gazeta "Prawda" donosiła o tym, jak radziecki dziennikarz odwiedził w Japonii cmentarz żołnierzy rosyjskich, którzy zginęli na początku stulecia w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Obok znajdował się cmentarz żołnierzy japońskich. Dziennikarz był ogromnie zdziwiony, gdy stwierdził, że na obu cmentarzach panuje wzorowy porządek, na koszt państwa na obu

po latach kości poległych. Zlecała to pionierom. Jej "umysł" był zajęty mrzonkami o panowaniu nad światem, o tym, jak całą planetę usiać kośćmi ludzkimi, tak jak to uczyniła ona na Północy, w Syberii i Kazachstanie...

Dzisiaj wychowankowie tego diabelskiego systemu piszą wskazówki, w których próbują nas nauczać, jak mamy się ustosunkować do żołnierzy AK. Spadkobiercy tej, co to była "mądrością, honorem i sumieniem epoki" do tychczas nie mogą pojąć, że mamy tylko jeden obowiązek pod tym względem: święcie przechowywać pamięć i przekazywać ją następnym pokoleniom. Przechowywać Pamięć o Nich musimy dlatego, ponieważ Oni - żołnierze AK, nie wtargnęli na tę ziemię z bronią w ręku tak, jak robili to Krzyżacy, Tatarzy, Szwedzi, Moskale, faszysty i bolszewicy. Walczyli oni na własnej ziemi, ziemi obficie zroszonej krwią i potem przodków, walczyli oni w obronie Wolności Ojczyzny i Honoru Narodu. Poszli walczyć, porzuciwszy kosy i plugi, o wolność Ziemi, która dała światu T. Kościuszkę i M. Ogińskiego, W. Wróblewskiego i R. Traugutta, K. Kalinowskiego i L. Narbutta, Ziemi opiewanej przez A. Mickiewicza i E. Orzeszkową.

Henryk JUREWICZ

Szczuczyn



O czym jeszcze chciał mi opowiedzieć ten radziecki weteran? Może ktoś z czytelników uczyni to zamiast niego? Jest to potrzebne nie tylko nam, Polakom. Powinni o tym wiedzieć również fałszerze historii, starający się wybielić czarne sprawy...

\*\*\*

Ludzie powiadają "Słowo nie ptak - wypuścisz nie złapiesz". Słowa bywają różne. A jeśli są to słowa złe, poniżające godność ludzką, ubliżające całemu narodowi? Niestety, takich słów w prasie białoruskiej, i nie tylko w prasie, jest niby sputników w kosmosie. Czas wiedzieć naszym nieżyczliwcom, że ile by tych słów nie wyleciało z ust Jańców, Dziemidowów i innych Sidorowców - nie może to przeszkodzić nam święcie przechowywać pamięć o tych, którzy złożyli swe młode życie w ofierze na ołtarzu ojczyzny. Świadczą o tym, chociażby, uroczystości, które się odbyły w Wasiliszkach, Starych Wasiliszkach i Szczuczynie. Szczególną wymowę miały uroczystości w Szczuczynie we wrześniu br. W kościele św. Teresy została odsłonięta tablica poświęcona pamięci poległych na frontach II wojny światowej, ofiar faszystowskich i stalinowskich łagrów. Później pochód uczestników wyruszył ulicami miasta w kierunku cmentarza, gdzie spoczywają szczątki 22 żołnierzy AK, poległych w akcji 29 kwietnia 1944 r. W tej mogile



wzniesiono kaplicę według zasad religijnych niegdyś walczących pomiędzy sobą krajów. A w jego ojczyźnie przez wiele dziesięcioleci od zakończenia ostatniej wojny nadal poniewierają się szczątki tysięcy rodaków, którzy ginęli ze słowami: "Za Ojczyznę! Za Stalina!" I to ma być cywilizacja! "Rukowodiaszczaja" i "naprawlajuszczaja" nie miała czasu na takie głupstwa, jak zbieranie

## Na zdjęciach:

1. Pochód uczestników uroczystości kieruje się na cmentarz. Obok kombatantów idą ich wnukowie - harcerze.

2. Pomnik na mogile 22 akowców, którzy zginęli 29 kwietnia 1944 r. w akcji szczuczyńskiej.

3. Kombatanci i mieszkańcy miasta na cmentarzu w Szczuczynie. Wśród zebranych p. Melania Grigielewicz-Zielińska ("Pszczółka"), która 29.04.1944 r. ostrzegła akowców o tym, że otoczyli ich Niemcy. W szeregach AK była również jej siostra Irena Grigielewicz ("Młody las").

4. Uczestnicy uroczystości przy bratniej mogile akowców. W oddaleniu widoczny jest domek, w którym się urodzili akowcy Jan i Jerzy Kondratowie. Jerzy zginął w czerwcu 1944 r. pod Jewłaszami. Ojca zakatowali faszysty, chorą matkę wypędzili z domu enkawudysty, wkrótce po tym zmarła. Oboje pochowani na tym cmentarzu.

5. Uroczyste spotkanie Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego w 1929 r.

6. Prezydent Ignacy Mościcki wśród grona pedagogów i uczniów seminarium nauczycielskiego 1929 r.

7. Wspomniani w artykule Walerian i Olga ślubują wierność małżeńską.

Fot. Szczepan JACHIMCZYK i archiwum



## KULTURA

## STROFY POEZJI POLSKIEJ

## REPORTAŻ Z KONKURSU "KRESY ~ 94"

"Literatura polska zawsze była dla Polaków arką - choć zmiennej i burzliwej - historii, spajającej w jedno dzieje narodu polskiego. Towarzyszyły jej strofy polskiej poezji modlitewnym uniesieniem tragicznych losów i opuszczenia, towarzyszyły przez całe życie, od kolebki aż do mogiły."

W Grodnie po raz trzeci odbywały się eliminacje centralne konkursu recytatorskiego "Kresy '94". Konkurs prowadzony był w drodze czterostopniowych przeglądów: środowiskowy (przeważnie w szkołach), miejskich, centralnych i w przyszłości, czyli 5-11 grudnia, mają się odbyć Trzecie Białostockie Spotkania Laureatów "Kresy '94". Konkurs eliminacyjny poprzedziły konkursy kwalifikacyjne w obrębie obwodów i miast. W grodzieńskim miejskim konkursie eliminacyjnym udział wzięły 52 osoby z ponad 20-u szkół grodzieńskich.

Miejski konkurs był zorganizowany przy czynnym udziale Działu Oświaty ZPB oraz Miejskiego Kuratorium Oświaty. Należą się im oczywiście jak najserdeczniejsze podziękowania za dobre chęci i okazaną pomoc, lecz z obserwacji przebiegu konkursu nasuwają się pewne zastrzeżenia. Po pierwsze, niewiarygodna dla normalnej pracy jury, ilość uczestników. Myślę, że na przyszły rok można byłoby ustalić pewien limit ilościowy recytujących z poszczególnych szkół, którzy by byli przygotowani na jak najwyższym poziomie. W podstawowych jednostkach kwalifikacyjnych należałoby wprowadzić dokładniejszą selekcję kandydatów.

I jeszcze jedno zastrzeżenie, które dotyczyłoby składu jury. Nie chciałabym podważać kompetencji członków jury, jednak fakt, iż z pięciu osób cztery były pracownikami

Miejskiego Kuratorium Oświaty Grodna, którzy możliwi, że mają pewne wiadomości z języka polskiego, lecz wątpię, czy mogą sprawiedliwie ocenić poziom władania językiem, kulturą słowa, ogólny wyraz artystyczny. O ile wiem, nie cierpimy z braku osób, posługujących się poprawną polszczyzną, mających głęboką wiedzę z zakresu kultury żywego słowa i pełne kwalifikacje do udziału w sądownictwie konkursu.

Centralne Eliminacje Konkursu Recytatorskiego "Kresy '94" trwały 2 dni. Były one zorganizowane dzięki ofiarnej pracy Oddziału Oświaty Związku Polaków na Białorusi. Na wszystkich szczeblach Konkursu udział wzięło 300 recytatorów z całej Białorusi. Swoich reprezentantów przysłały Witebsk, Brześć, Baranowicz, Lida, Słonim, Porzeche, Woronowo, Zelwa, Sopoćkiń, Wołkowysk, Prużany, Szereszewo, Roś, Nowa Mysz i in.

Wszystkich zebranych powitał prezes ZPB Tadeusz Gawin, który opowiedział o przyszłej budowie dwóch szkół polskich w Grodnie. Do młodych recytatorów zwrócił się również Konsul Generalny RP w Grodnie Mariusz Maszkiewicz, życząc uczestnikom Konkursu owocnego współzawodnictwa.

Jury, w składzie mgr: Wanda Boguska oraz mgr Antonina Sokołowska miało przed sobą trudne zadanie oceny recytatorów według następujących kryteriów: dobór repertuaru, interpretacja utworów, kultura słowa, ogólny wyraz artystyczny. Poziom, jaki pokazały dzieci, był bardzo różnorodny, lecz myślę, że wszystkich zebranych zauroczyły dziecięca trema, śpiewność, melodyjność wymowy, artystyczny wyraz twarzy. Niektórzy z kandydatów zaprezentowali wysoki poziom znajomości języka polskiego.

Rozmawiam z jedną z członkiń jury, mgr Antoniną Sokołowską: - Podziwiam waszą

niewiarygodną chęć uczenia się języka polskiego, doskonalenia waszej wymowy. W tej chwili nie mogę na razie ocenić poziomu uczestników Konkursu, lecz chciałabym podkreślić, iż sama chęć wzięcia udziału w tego rodzaju imprezach, jest godną poszanowania. Mam tylko jedną uwagę, dotyczącą doboru przez dzieci utworów do recytowania. Repertuar uczestników jest nieco nieprzemyślany. Myślę, że dziecko, występujące w kategorii wiekowej do lat 12-u i mające w swoim repertuarze utwory patriotyczne Adama Mickiewicza nie może w pełnym stopniu odczuć i przekazać słuchaczom uczuć, emocji i myśli, które pobudziły Wieszczę do napisania tego lub innego utworu poetyckiego. Uważam, że organizatorzy muszą to przeanalizować i zastanowić się nad tym, aby w następnym roku nie popełniono tego rodzaju błędów.

Wśród nagrodzonych i wyróżnionych są dzieci i młodzież nie tylko z Grodna, są to uczestnicy Konkursu, którzy przyjechali z Brześcia, Baranowicz, Zelwy, Woronowa.

W kategorii wiekowej do lat 12- komisja postanowiła przyznać następujące nagrody: I miejsca przyznano Genowefie Grykier z Baranowicz i Julii Goroszczyk w Grodna, drugie i trzecie miejsca ex-aequo Oldze Dojłido z Rossi i Julianie Mamczyc z Grodna.

W kategorii drugiej (dzieci i młodzieży od lat 12-16) przyznano następujące nagrody: pierwsze miejsce Innie Sałuniej z Grodna, dwa drugie miejsca Oldze Gorbaczenko z Baranowicz i Andrejowi Bojanowskiemu również z Baranowicz, dwa trzecie miejsca przyznano Natalii Leucie z Zelwy i Janinie Fiedczyk z Baranowicz.

W kategorii trzeciej (młodzieży i dorosłych od lat 16) zostali nagrodzeni: Anna Kuzienko z Brześcia, która zajęła pierwsze miejsce, dwa drugie miejsca zajęły Oksana



Bagińska z Woronowa oraz Irena Nowikowa z Baranowicz, przyznano również trzy trzecie miejsca - zajęły je Irena Rożyc z Sopoćkiń, Natalia Baran z Sopoćkiń oraz Olga Cierochina z Grodna.

Komisja wyróżniła również sześciu recytatorów, którzy będą reprezentowali Białorus na III Białostockich Spotkaniach "Kresy '94". Są nimi: Anna Kuzienko, Oksana Bogińska, Irena Nowikowa, Irena Rożyc, Natalia Baran oraz Olga Cierochina.

Miejmy nadzieję, że w tym roku pierwsza nagroda III Białostockich Spotkań "Kresy '94" pojedzie na Białoruś.

Komisja ustaliła również listę Letnich Spotkań Recytatorskich, które się odbędą w lipcu 1995 r.

Wszyscy uczestnicy Konkursu otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Podlaski Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Białymstoku i Związek Polaków na Białorusi, dyplomy oraz upominki wręczone osobiście przez Konsula Generalnego RP w Grodnie Mariusza Maszkiewicza.

Irena ARTISZ

## Pejzażysta



Wiele osób zwiedzających wystawy malarskie zwróciło uwagę na nastrojowe liryczne akwarele, opiewające piękno naszej ziemi, wykonane przez Wacława Danowskiego.

Trudne i zawikłane były losy rodziny Danowskich. Urodził się p. Wacław w dalekim Kazachstanie. Dziadek posiadał chutor w rejonie kliczewskim na Białorusi. Przeszedł tragiczny dla Polaków na Białorusi 1933 r. Ojciec pana Wacława został zesłany do Kazachstanu. Tam poznał wygnaną z Ukrainy, Marię Jezierską, swoją przyszłą żonę.

- W 1948 r., - opowiada pan Wacław, - pozwolono nam powrócić na Białoruś. Było nas pięcioro dzieci, byłem najmłodszym z rodzeństwa. Na Białorusi siedmiokrotnie zmienialiśmy miejsce zamieszkania, ponieważ ojca często przerzucano z jednej pracy do drugiej. Żyliśmy biednie. W 1951 r. stało się nieszczęście - zmarła matka. W 1952 r. ojciec ożenił się ponownie. Odtąd wychowywała nas mamocho, bardzo zająca i szlachetna kobieta, Helena Nocen.

Wkrótce było nas już siedmiu rodzeństwa. Z powodu ciągłych przejazdów naukę pobierałem w wielu szkołach: w Indurze, Wierdomiczach, Lunnie, Nowogrodzku.

W 1960 r. pan Wacław rozpoczął naukę w Szkole Zawodowej Nr. 32 w Mińsku, którą

ukończył w 1963 r., zdobywając zawód drukarza. Pracował w tym zawodzie w Mołdecznie. Później odbywał służbę wojskową aż w dalekim Turkmenistanie.

W 1973 r. rozpoczął studia w Wyższej Szkole Teatralnej i Plastyk w Mińsku, po ukończeniu których pracował w stołecznej organizacji "Mestroj". Od 1981 r. zamieszkuje w Grodnie. Zajmował stanowisko kierownika Biura Estetyki Zakładów "Radiopribor". Obecnie pracuje dorywczo w różnych organizacjach. Jest specjalistą od dekoracji wnętrz, jego dorobek twórczy w tej dziedzinie można spotkać zarówno w Grodnie, jak i w Polsce.

W Towarzystwie Plastyków Polskich na Białorusi działa od chwili jego założenia. Uprawia malarstwo akwarelowe. Przeważają pejzaże opiewające Grodzieńszczyznę, zwłaszcza piękno Ziemi Nowogrodzkiej. Jego prace były wystawiane w Warszawie, Grodnie, Mińsku, Białymstoku, Elku, Szczecinie i Krakowie. Wiele prac znajduje się w kolekcjach prywatnych.

Niedawno spotkało p. Wacława radosne wydarzenie: dzięki pomocy oddziałów Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Elku i Szczecinie, odnalazł w Polsce swoją starszą siostrę. W październiku b.r. ukończył p. Wacław 50 lat. Z tej okazji życzymy mu dużo zdrowia, szczęścia i sukcesów twórczych.

R.R.

Na zdjęciu: Wacław Danowski



Zwycięzcy konkursu.

Fot. Michał Aniszczenko

## "KRESY ~ 94" w Witebsku

W ostatnią październikową niedzielę w Witebsku odbył się obwodowy konkurs recytatorski "Kresy '94". W nim wzięli udział uczniowie szkół Witebska, Postaw, Mior i Połocka. Sąd konkursowy pod przewodnictwem docenta Jana Łapina, kierownika katedry literatury Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Witebsku wydał wysoką opinię wszystkim uczestnikom i przedstawił laureatów. Są to Anna Żołnierowicz, Natasza Szykszanian i Aleksandra Boboryko.

Natasza Szykszanian, która została laureatką w kategorii wiekowej do lat 16, jest uczennicą Koledżu Pedagogicznego w Połocku. Uczy się języka polskiego pod kierownictwem pani Jadwigi Awłasienko.

Jednomyslnie została uznana laureatką uczennica Średniej Szkoły Nr. 1 w Witebsku Aleksandra Boboryko. Przygotować się do konkursu pomogła

jej mamusia, laureatka kilku konkursów piosenki polskiej w Witebsku pani Helena Boboryko.

Sąd konkursowy i wszyscy obecni byli zachwyceni kunsztem recytatorskim Ani Żołnierowicz, uczennicy XI klasy Szkoły Średniej Nr. 3 z Mior. Ona recytowała balladę Mickiewicza p.t. "Powrót taty" i wiersz M. Konopnickiej "Co to Ojczyzna?".

Konkurs przebiegał w cieplej, można nawet powiedzieć rodzinnej atmosferze. Organizatorzy i uczestnicy przekonali się o niezbędności takich imprez. One kształtują cechy charakteru narodowego, służą identyfikacji narodowej dziecka. Ten konkurs jest swoistą ścieżką do ujawnienia talentów, miejscem obcowania dzieci i dorosłych, których zjednoczyło umiłowanie do języka, poezji i kultury polskiej.

Mottem konkursu były słowa z wiersza K. Szajny:

*Od rodziców naszych wiemy,  
Że my rodem z polskiej ziemi  
I choć w Kraju nie mieszkamy,  
To serduszek polskie mamy.*

*Polska szkoła z poświęceniem  
Dba o nasze pokolenie.*

*Uczy kochać to, co swojskie,  
To, co święte, to co polskie.*

*Na obczyźnie dątkiwa szkolna  
Chce, by Polska była wolna*

*Więc rośniemy na Polaków  
Spod Białego Orła znaku.*

Lidia WOROSZYŁOWA  
Witebsk



## 28 НОЯБРЯ, ПОНЕДЕЛЬНИК

**БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ. 8.05.** Дзеляе веснік. 8.20. Пяць хвілін на жарты. 8.30. Беларускі тур. Падарожжы і сустрэчы. 8.50. «Чарашкі ніндзя». Мультисерія для дзяцей і дарослых. 9.40. Англійскую мову вучым самі. 9.55. «У тунэлі». Тэлеспектакль. 10.45. «У нас дома». Праграма для сям'і. 11.20. «Комікі». Маст. фільм. (Вялікабрытанія). 4-я серыя. 12.20. Кубак Беларусі па воднаму пола. Жанчыны. «НІКА» (Мінск) — «8-га сакавіка» (Гомель). 13.00. «Музыка без межаў». Фэст па-нарэжску. 13.30. Свет і чалавек. Філасофскія дыялогі. 14.00. Кароткаметражныя фільмы. 14.45. «Роднай зямлі натхнёны...» (Гр.). 15.45. Природазнаўства. «Расліны і жывёлы поля». 16.05. «Бімба». 16.35. Да 50-годдзя Перамогі. «Так гэта было...». Расказвае былы артылерыст Александр Рыгоравіч Дарашкевіч. 17.00. Навіны (з сурдаперакладам). 17.10. «Свята дзіцячых усмешак». Тэатр лялек «Батлейка». г.Маладзечна. 17.40. «Проспект». Інфармацыйна-аналітычная праграма. 18.10. Дзёнік Прыёмання. (Гр.). 18.35. Веснік гарсавета. (Гр.). 19.10. Аэробіка для ўсіх. 19.40. Музычны фестываль «Адраджэнне беларускай капэлы». Частка 1-я. 20.30. Калыханка. 21.00. Панорама. 21.00. Імгненне шырыні. 21.45. Пяць хвілін на жарты. 21.50. Спортныя тэлекурсы. 22.10. Пад купалам Сусвету. 22.20. Тэлевізійны дом кіно. Сустрэча з народнымі артыстамі Рэсіі, кінарэжысёрам Мікітам Міхайлавым і яго дачкой. 23.05. «Паласа Сімарона». Маст. фільм (ЗША). 0.20. Дайджэст. 0.30. «Горад, дзе гучыць музыка». Магілёўская абласная філармонія.

**КАНАЛ «ОСТАНКИНО». 16.50.** Мир сегодня. 17.00. Лабиринт. Окно в Тихоокеанский регион. 17.30. Знак вопроса. 17.40. Документы и судьбы. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». 19.00. С.Бондарчук. Последнее интервью. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.40. Встреча с А.Солженицыным. 21.00. Гол. 21.30. Телевизионное спектакль «Иванов и другие» А.Чехова. 22.50. К 50-летию Победы. «Далеко от войны». Концерт. 00.20. Пресс-экспресс.

**КАНАЛ «РОССИЯ». 6.30.** Формула-730. 7.00, 11.00, 13.00, 15.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.20. Требуется... требуется... 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Клип-антракт. Н.Штурм. 8.35. Обратный адрес. 10.05. «Швед, пропащий без вестей». Худ. фільм. 10.35. Телегазета. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05. «Деловая Россия». Информационно-аналитическая программа. 13.45. «Роб Рой». Мультифильм. 15.10. Репортажи с мест. 15.20. Мульти-пулты. 15.50. Там-там новости. 16.05. Праздник каждый день. 16.15. Новая линия. 16.55. Российская энциклопедия. «Любовь и смерть Льва Карсавина». Часть 2-я. 17.25. Спасение 911. 18.20. «Никто не забыт». 18.25. Устами младенца. 19.00. Вести. 19.25. Подробности. 19.35. «Спут-б». Худ. фільм (Италия). 5-я серия. 1-я часть. 20.40. Репортер. 21.00. Момент истины. 22.00. Вести. 22.20. Река времени. 22.25. Автошлях. 22.30. Спортивная карусель. 22.35. Частная коллекция. 23.05. «Ваш шанс». 23.55. Звезды говорят.

**ПОЛЬША-1. 07.00** Кофе или чай? 09.00 «Мода на успех». Серіал пр-ва США. 09.30 Музыкальная программа. 09.45 Гимнастика. 09.50 Мультифильм. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Дошкольники дома. 10.50 Мы и наши дети. 10.55 Английский язык для детей. 11.05 «Династия Колби». Серіал пр-ва США. 11.55 Музыкальная программа. 12.00 Приятное с полезным. 12.30 Мир людей. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Образовательное телевидение. 13.15 Сельскохозяйственная программа. 13.40 Школы в Европе. 14.05 Тележурнал образовательного телевидения. 15.50 Программа дня. 16.00 Музыкальный журнал. 16.30 Для молодых зрителей. 16.55 Музыкальная программа. 17.00 «Мода на успех». Серіал пр-ва США. 17.25 Гимнастика ума. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Публицистическая программа. 19.10 Серіал пр-ва Англии. 19.40 Юбилейная программа. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.15 Телеатт. 23.10 Пульс дня. 23.25 Неделя президента. 23.35 Тележурнал. 00.00 Новости. 00.15 Фестиваль кинооператоров. 00.25 «Убежище». Фильм пр-ва Испании. 02.10 Концерт камерного оркестра.

**ПОЛЬША-2. 08.00** Панорама. 08.10 Спорт. 08.20 Утренний гость. 08.30 Английский язык. 08.40 Студия второй программы. 09.00 Местная программа. 09.30 «Шерлок Холмс и доктор Ватсон». Серіал пр-ва Англии. 10.00 Мир женщин. 10.30 Документальный фильм. 11.00 Мультифильм. 11.25 Телетурнир. 12.00 Разрешено от 40 лет. 13.00 Британский музей. 13.50 Краковские легенды. 14.00 Панорама. 14.20 «Волшебник с улицы Вязов». Серіал пр-ва США. 15.10 Тележурнал. 15.55 Приветствие. 16.00 Мультифильм. 16.30 7 дней польского спорта. 17.00 Тележурнал. 17.10 Отзнана. 17.30 Телеатт. 18.00 Портрет Сталина. 18.50 Репортаж. 19.00 Панорама. 19.10 Местная программа. 20.00 Колесо фортуны. 20.35 Мультифильм. 21.00 «Остановка Алеска». Серіал пр-ва США. 21.45 Беседа с кинорежисёром. 22.00 Панорама. 22.30 Концерт. 00.00 Марафон трезвости. 00.30 Репортаж. 01.00 Панорама. 01.05 Спортивная студия. 01.15 Музыкальная программа.

## 29 НОЯБРЯ, ВТОРНИК

**БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ. 8.00.** Навіны. 8.10. Дайджэст. 8.20. Пяць хвілін на жарты. 8.25. «Усе зоркі». Фільм-канцэрт. 9.00. Природазнаўства. Расліны і жывёлы поля. 9.20. «Паласа Сімарона». Маст. фільм (ЗША). 10.35. Тэлекулб «ay-gay». 10.55. «Бімба». 11.25. «Дыназаўрыкі». Мультисерія. 11.55. «Джон Рос. Афірыканскія прыгоды». Маст. фільм (ЗША). 9-я серыя. 12.30. Пазірк у будучыню. «Пасля 2000 года». 13.25. «Такія розныя клоуны». Тэлефільм. 14.15. «Нова ІК-топ-10». 15.15. «Пацалунка». Маст. фільм. 16.25. Тэлебаачанне — школе. Чалавек і свет. «Мы вясёлыя, мы прыгожыя». 16.40. «Бімба-інфо». 17.00. Навіны (з сурдаперакладам). 17.10. Мультифільм для дарослых. 17.35. Палескі запаведнік. 18.10. Дзёнік Прыёмання. (Гр.). 18.20. «Вячэрні канал». Інфармацыйна-музычная праграма (Гр.). 19.20. Вывучаем сваю гісторыю. «Канцлер Леу Салегар». Дак. фільм. 19.30. Музычны фестываль «Адраджэнне беларускай капэлы». Частка 2-я. 20.05. «Маё каханне, мой смутак». Тэлесерыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панорама.

21.40. Пад купалам Сусвету. 21.50. Дайджэст. 22.00. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь: Пяць хвілін на жарты; «Добрыя намеры». Маст. фільм (Вялікабрытанія) 1-я серыя; «Сталіца». Тэлеасопіс; «Рок-айленд». Канцэрт групы «Матроска і Цішчы».

**КАНАЛ «ОСТАНКИНО». 5.30.** Утро. 6.50, 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 17.50, 20.00, 22.50. Новости. 8.00. «Топо Джиджи». Мультисеріал (Японія). 8.25. Концерт Большого Академического хора телеаудиокомпания «Останкино». 9.00. Америка с М.Таратуты. 9.30. «Сказка о потерянном времени». Мультифильм. 14.00. Как работают деньги. 14.15. Контакт предлагает. 14.20. Хроника деловой жизни. 14.30. Дело и право. 14.40. Культура и бизнес. 15.00. Жар-птица. 15.30. Между нами, девочками. 16.00. Джам. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал (Франция). 16.50. Мир сегодня. 17.00. Русский мир. 17.30. Загадай СБ. 17.40. Документы и судьбы. 18.00. Час пик. 18.30. «Курочка Ряба». Худ. фільм. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.40. «Курочка Ряба». Худ. фільм (продолжение). 21.35. Из первых рук. 21.45. Пресс-клуб. 22.30. «Осен». Фильм-балет. 23.00. Хоккей. Чемпионат МХЛ. «Крылья Советов» — «Динамо». 2-й и 3-й периоды. В перерыве — Пресс-экспресс.

**КАНАЛ «РОССИЯ». 6.30.** Формула-730. 7.00, 11.00, 13.00, 15.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.20. Требуется... требуется... 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. «Торговый дом». 8.40. Телегазета. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05. «Деловая Россия». Информационно-аналитическая программа. 13.45. Спасение 911. 15.00. Вести. 15.10. Репортажи с мест. 15.20. «Жеребей-плут». Худ. фільм (Австралия). 3-я серия. 15.50. Там-там новости. 16.05. Праздник каждый день. 16.15. Шаги Победы. 17.00. «Живем и любим». 17.15. Барьер. 17.45. Повесть дня. «Грузия миллионеров — тест на выживание». 18.10. Л-луб. 19.25. Подробности. 19.35. Киномарафон. К.Занусси. «Прикосновение руки». Худ. фільм. 21.40. Экран криминальных сообщений. 22.35. Ночной сеанс. «Отец Сергий». Худ. фільм. 00.25. Звезды говорят.

**ПОЛЬША-1. 07.00** Кофе или чай? 09.00 «Первые поцелуи». Серіал пр-ва Франции. 09.30 Программа для детей. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Дошкольники дома. 10.50 Поворотом от детства. 10.55 Английский язык для детей. 11.00 Серіал пр-ва США. 11.45 Европейский портрет. 11.55 Музыкальная программа. 12.00 Рынок труда. 12.20 Приглашение к столу. 12.30 Клуб одиноких сердец. 12.50 Домашний юрист. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Сельскохозяйственная программа. 13.40 Атом, звезды, жизнь. 14.15 Кухня. 14.30 Телекомпьютер. 14.50 Наша Балтика. 15.05 Из истории техники. 15.20 Мыслительная машина. 15.45 В мире науки. 15.55 Программа дня. 16.00 Музыкальная программа. 16.30 Молодежная программа. 17.00 «Первые поцелуи». Серіал пр-ва Франции. 17.25 Программа для детей. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Ария со смехом. 18.40 Здоровье. 19.05 Мультисеріал. 19.30 Чрезвычайный пересмотр. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 «Мать и дочь». Фильм пр-ва Италии. 23.00 Пульс дня. 23.05 Фестиваль операторов. 23.25 Сеймограф. 23.30 Письма о хозяйстве. 00.00 Новости. 00.20 Документальный фильм. 01.10 Богово и царево. 01.35 Соседи. 02.30 Музыкальная программа.

**ПОЛЬША-2. 08.00** Панорама. 08.10 Спорт. 08.20 Утренний гость. 08.30 Английский язык. 09.00 Местная программа. 09.30 «Шерлок Холмс и доктор Ватсон». Серіал пр-ва Англии. 10.00 Мир женщин. 10.30 Документальный фильм. 11.00 Фильм для детей. 11.30 Телетурнир. 12.00 Марафон трезвости. 12.30 Притивит. 13.15 Репортаж. 13.40 Мой маленький друг. 14.00 Панорама. 14.20 «Запретная любовь». Серіал пр-ва Испании. 15.10 Тележурнал. 15.55 Приветствие. 16.00 Фильм для детей. 16.30 Спортивная студия. 17.00 Исторический журнал. 17.30 Грусть и мечты. 18.00 Тележурнал. 18.10 Письма из Европы. 18.30 Краковские легенды. 18.40 Католическая программа. 19.00 Панорама. 19.10 Местная программа. 20.05 Телетурнир. 20.35 Мультифильм. 21.00 Вопросы о Польше. 21.50 Тележурнал. 22.00 Панорама. 22.30 Экологическая программа. 22.40 Репортеры представляют. 23.00 «Сокровища семьи Гоупи». Фильм пр-ва Франции. 01.00 Панорама. 01.05 Спортивная программа. 01.15 «Кошка на горячей жестяной крыше». Фильм пр-ва США.

## 30 НОЯБРЯ, СРЕДА

**БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ. 8.00.** Навіны. 8.10. Дайджэст. 8.20. Эканаміст. 8.30. «Маё каханне, мой смутак». Тэлесерыя. 9.00. Тэлебаачанне — школе. Чалавек і свет. 9.15. Пяць хвілін на жарты. 9.20. «Добрыя намеры». Маст. фільм (Вялікабрытанія). 1-я серыя. 10.15. «Пачуцці і эразмусы» адзін аднаго. «Фільм-канцэрт. 11.00. «Хата сям'і багата». Да міжнароднага года аднаго. 11.45. «Бімба-інфо». 12.05. «Дыназаўрыкі». Мультисерія. 12.40. «Джон Рос. Афірыканскія прыгоды». Маст. фільм (ЗША). 10-я серыя. 13.15. Пазірк у будучыню. «Пасля 2000 года». 14.10. Метранж. «Харошкіма» — 20 гадоў. 15.00. Відэама-навідэа. 16.05. «Бімба». 16.25. Партрэт на фоне часу. 17.00. Навіны (з сурдаперакладам). 17.10. Дзеда за рэчку. Парэды агароднічак. 17.40. Да сусветнага Дня барбарыі са СНІДАМ. 17.50. Дзёнік Прыёмання. (Гр.). 18.10. «Гарадніца». Літаратурна-мастацкая праграма. (Гр.). 19.00. Пяць зорак». Тэлегульня. 20.00. «Маё каханне, мой смутак». Тэлесерыя. 20.30. Пяць хвілін на жарты. 20.35. Калыханка. 21.00. Панорама. 21.40. Пад купалам Сусвету. 21.50. Дайджэст. 22.00. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь: «Добрыя намеры». Маст. фільм (Вялікабрытанія). 2-я серыя; Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя; «Старадаўнія вадзілі». Спектакль.

**КАНАЛ «ОСТАНКИНО». 5.30.** Утро. 6.50, 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 15.50, 20.00, 22.50. Новости. 8.00. «Топо Джиджи». Мультисеріал (Японія). 8.25. И.Гайдн. Концерт для виолончели с оркестром до мажор. 9.00. Клуб путешественников (с сурдопереводом). 14.00. Производство: крупный план. 14.15. Деньги и счастье. 14.25. Хроника деловой жизни. 14.35. Как в банке. 14.40. Телемиски. 15.00. Посмотри, послушай. 15.20. Ответы. 16.00. Тинтинки. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. «Контакт». Экономический дайджест сотрудничества. 17.25. Хоккей. Чемпионат МХЛ. ЦСКА — «Спартак». В перерывах — Документы и судьбы. Спокойной ночи, малыши! 20.40. «Из первых рук». 20.50. «Трих узоры». Худ. фільм. 22.40. Монолог. 23.00. В гостях у Магомеева. 23.35. Автошоу. 23.50. Пресс-экспресс.

**КАНАЛ «РОССИЯ». 6.30.** Формула-730. 7.00, 11.00, 13.00, 15.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.20. Требуется... требуется... 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. «Торговый дом». 8.40. Мемуары. Константин Ваншенкин об Арсении Тарковском. 9.05. Утренний концерт. 9.30. Здорово живешь. 9.45. «Санта-Барбара». 10.35. Телегазета. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05. «Деловая Россия». Информационно-аналитическая программа. 13.45. Мультифильм. 15.00. Вести. 15.10. Репортажи с мест. 15.20. Студия «Рост». 15.50. Там-там новости. 16.05. Праздник каждый день. 16.15. Новая линия. 16.55. Клип-антракт. Т.Овсienko. 17.00. Человек дела. 17.30. Экспонент. 17.45. Непопулярная тема. 18.00. Фильм-премьер. 18.15. «Никто не забыт». 18.20. Золотая шпора. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.30. «Пять минут о хорошей жизни». 20.35. Лидер-прогноз. 21.05. Газетные истории. 22.35. Экран криминальных сообщений. 22.45. Площадь искусств. «Музыкальное окно в Россию». 23.45. Звезды говорят.

**ПОЛЬША-1. 07.00** Кофе или чай? 09.00 «Мода на успех». Серіал пр-ва США. 09.30 Программа для детей. 09.45 Гимнастика. 09.50 Мультифильм. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Дошкольники дома. 10.50 Поворотом от детства. 10.55 Английский язык для детей. 11.00 «Солнечный патруль». Серіал пр-ва США. 11.50 Музыкальная программа. 12.00 От колыбели до школы. 12.30 Тележурнал. 12.55 Наше государство. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Сельскохозяйственная программа. 13.40 Английский язык. 13.55 Славяне. 14.30 Историческая программа. 14.45 Алхимия книги. 15.25 Фрагменты концерта. 15.50 Программа на вечер. 16.00 Молодежная музыка. 16.30 Для молодежи. 16.55 Музыкальная программа. 17.00 «Мода на успех». Серіал пр-ва США. 17.25 Программа для детей. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Телетурнир. 18.45 Тележурнал. 19.05 «Солнечный патруль». Серіал пр-ва США. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 «Тупиковая улочка». Фильм пр-ва Англии. 22.40 Пульс дня. 22.55 Фестиваль операторов. 23.05 Всегда вечером. 00.00 Новости. 00.20 «Лава». Фильм пр-ва Польши. 02.30 Документальный фильм.

**ПОЛЬША-2. 08.00** Панорама. 08.10 Спорт. 08.20 Утренний гость. 08.30 Курс английского языка. 08.40 Утро. 09.00 Местная программа. 09.30 Местная программа. 09.30 «Шерлок Холмс и доктор Ватсон». Серіал пр-ва Англии. 10.00 Трансляция заседаний сейма. 14.00 Панорама. 15.55 Приветствие. 16.00 Мультифильм. 16.30 Спортивная студия. 17.00 Животные вокруг нас. 17.30 Тележурнал. 18.00 Биография. 18.55 Розыгрыш лото. 19.00 Панорама. 19.10 Местная программа. 20.00 Телетурнир. 20.35 Развлекательная программа. 21.00 Политический комментарий. 21.45 Тони жизни. 22.00 Панорама. 22.35 Экспресс репортеров. 23.05 Театральная студия второй программы. 00.20 Тележурнал. 01.00 Панорама. 01.05 Спортивная студия. 01.15 Тележурнал.

## 1 ДЕКАБРЯ, ЧЕТВЕРГ

**БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ. 8.00.** Навіны. 8.10. Пяць хвілін на жарты. 8.15. Дайджэст. 8.25. «Маё каханне, мой смутак». Тэлесерыя. 8.55. «Крэда». Праграма для дзяўчыных людзей. 9.15. «Выйтокі». Урок беларускай мовы. 9.15. «Добрыя намеры». Маст. фільм. 2-я серыя. 10.25. «Пяць зорак». Тэлегульня. 11.25. Мультифільм. 12.00. «Размовы ад Вошы». Забавульна-інфармацыйная праграма. 12.25. «Джон Рос. Афірыканскія прыгоды». Маст. фільм. 14.00. «Пасля 2000 года». Навукова-папулярны серіал. 15.00. Іна Зубчыч. Канцэртныя імпрывізацыі. 15.45. Вывучаем сваю гісторыю. Дак. фільм. 16.15. Тэлебаачанне — школе. Вывучаем мастацтва. 16.40. «Бімба». 17.00. Навіны (з сурдаперакладам). 17.10. Радавод. 17.45. У свеце навукі. Беларуская асацыяцыя навукавай і творчай інтэлігенцыі. 18.10. Навіны (Гр.). 18.25. Экалогія і мы. Ці будзе заказанікам Ліпчанска лунча? (Гр.). 19.10. «Супраць пільні». VII міжнародны фестываль сучаснай харэаграфіі ў Віцебску. Частка 1-я. 19.40. Служба кантролю павадзінаў. 19.55. Творчае маладзёжнае аб'яднанне «Крокі». «Науцілус». 20.15. «Кони мае залатыя...». «Тэлеарыс». 20.30. Калыханка. 21.00. Панорама. 21.40. «Кола дзяні». Сустрэча са стваральнікамі фільма «Вітаўты». 22.00. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь: Пяць хвілін на жарты; «Добрыя намеры». Маст. фільм. 3-я серыя; Пад купалам Сусвету; Стоп-кадр. Крмінальная хроніка; Дайджэст; Чэмпіянат свету па мататоніка-94.

**КАНАЛ «ОСТАНКИНО». 5.30.** Утро. 6.50, 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 15.50, 17.50, 20.00, 22.50. Новости. 8.00. «Топо Джиджи». Мультисеріал. 8.25. «Дикая Роза». 9.00. В мире животных. 9.40. Мультифильм. 14.00. Село и реформы. 14.15. Разрешите представиться. 14.25. Хроника деловой жизни. 14.35. Мой маленький бизнес. 14.45. Телемагазин. 15.00. Мультиролла. 15.10. На балу у Золушки. 16.00. Тет-а-тет. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. ... До шестнадцати и старше. 17.30. Голоса России. 17.40. Документы и судьбы. 18.00. Час пик. 18.25. «Дикая Роза». 19.00. В поисках утраченного. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.40. Москва — Кремль. 21.05. Лотто «Миллион». 21.35. Футбол. Межконтинентальный кубок. «Милан» (Италия) — «Велес Сарсфилд» (Аргентина). 23.30. На шахматной олимпиаде. 23.35. Открытый фестиваль

неигрового кино Россия (г.Екатеринбург). 00.05. Пресс-экспресс.

**КАНАЛ «РОССИЯ». 6.30.** Формула-730. 7.00, 11.00, 13.00, 15.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.20. Требуется... требуется... 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Непопулярная тема. 8.40. Поехали. 8.50. Момент истины. 9.45. «Санта-Барбара». 10.35. Телегазета. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05. «Деловая Россия». 13.45. Спасение 911. 15.10. Репортажи с мест. 15.20. Студия «Рост». 15.50. Там-там новости. 16.05. Праздник каждый день. 16.15. Новая линия. 16.30. На всемирной шахматной олимпиаде. 17.00. «Не быть динозавром». 17.15. Будни. 17.55. Хроно. В мире авто- и мотоспорта. 18.25. Свое игра. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.30. «Домино Михаила Боярского». 21.05. Чрезвычайный канал. 22.35. «Шахматная лихорадка». 22.50. «Русские в Монте-Карло». 23.20. Г.Банщиков. «Шамак и Венера». Премьера балета. 23.55. Звезды говорят.

**ПОЛЬША-1. 07.00** Кофе или чай? 09.00 «Детское отделение». Серіал пр-ва Англии. 09.30 Для детей. 09.45 Гимнастика. 09.50 Мультифильм. 10.00 Новости. 10.10 Программа для детей. 10.25 Дошкольники дома. 10.50 Поворотом от детства. 10.55 Английский язык для детей. 11.05 «Жар тропиков». Серіал пр-ва США. 12.00 Кулинарная программа. 12.10 Сельскохозяйственная программа. 12.30 Четверть часа на экране. 15.50 Программа дня. 16.00 Молодежная музыка. 16.30 Для молодых зрителей. 17.00 «Детское отделение». Серіал пр-ва Англии. 17.20 «Где Валли?». Серіал пр-ва А глии. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Киножурнал. 18.40 Таксов мир. 19.05 Спортивная студия. 19.30 Католическая программа. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 «Жар тропиков». Серіал пр-ва США. 22.05 Только в первой программе. 22.50 Сатирическая программа. 23.00 Правительственный журнал. 23.10 Военный журнал. 23.25 Пегас. 00.00 Хозяйственные новости. 00.15 Миниатюры. 00.20 Репортаж. 00.45 Фестиваль операторов. 01.05 «Сын Меконга». Фильм пр-ва Франции.

**ПОЛЬША-2. 08.00** Панорама. 08.10 Спорт. 08.20 Утренний гость. 08.30 Английский язык. 08.40 Утро. 09.00 Местная программа. 09.30 «Шерлок Холмс и доктор Ватсон». Серіал пр-ва Англии. 10.00 Трансляция заседаний сейма. 14.00 Панорама. 15.55 Приветствие. 16.00 «В стране динозавров». Серіал пр-ва США. 16.30 Летний журнал. 17.00 Публицистическая программа. 17.30 Петля времени. 17.55 Всемирный день больных СПИД. 18.40 Тележурнал. 19.00 Панорама. 19.10 Местная программа. 20.00 Колесо фортуны. 20.35 Клуб господина Рыса. 21.00 Спортивная студия. 21.50 Всемирный день больных СПИД. 22.00 Панорама. 22.35 Автожурнал. 23.05 Всемирный день больных СПИД. 23.20 «Сила чувств». Фильм пр-ва Англии. 01.05 Панорама. 01.10 Спортивная программа. 01.20 Всемирный день больных СПИД. 01.40 Арт-ночь.

## 2 ДЕКАБРЯ, ПЯТНИЦА

**БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ. 8.00.** Навіны. 8.10. Пяць хвілін на жарты. 8.15. Дайджэст. 8.25. Мультифильм. 9.00. Тэлебаачанне — школе. Вывучаем мастацтва. 9.25. «Добрыя намеры». Маст. фільм. 3-я серыя. 10.25. Творчае маладзёжнае аб'яднанне «Крокі». «Науцілус». 10.45. «3 чого лачынаецца Радзіма». Відэафільм. 11.05. «Бімба». 11.25. «Дыназаўрыкі». Мультисерія. 12.00. «Джон Рос. Афірыканскія прыгоды». Маст. фільм. 12.35. Пазірк у будучыню. «Пасля 2000 года». 13.35. Александр Панкрату-Чорны ў маст. фільме «Белая костка». 15.10. Міжнародныя спартоўцы па канкуры на кубак беларускай асацыяцыі конегатойлі. 5-ы этап. 16.10. «Еўропа сёння». 16.40. «Бімба». 17.00. Навіны (з сурдаперакладам). 17.10. «Добрым словам адлучаюцца...». 17.50. «Я чую цябе, мама». 18.00. Дзёнік Прыёмання. (Гр.). 18.10. Толькі па пятніцах. (Гр.). 19.05. Размова з нагоды. (Гр.). 19.20. «Супраць пільні». VII міжнародны фестываль сучаснай харэаграфіі ў Віцебску. 2-я частка. 19.50. Эканамічная хваля. Працуем не горш - жывем горш... Прымае ўдзел доктар эканамічных навук П.Г.Нікіценка. 20.30. Калыханка. 21.00. Панорама. 21.40. Пад купалам Сусвету. 21.50. Дайджэст. 22.00. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь: Пяць хвілін на жарты; VIII міжнародны фестываль сучаснай харэаграфіі ў Віцебску. Гала канцэрт; «Таміра прапануе «Інтэрдзільнік». Маст. фільм. 1-я і 2-я серыі.

**КАНА**



## RELAKS • ROZRYWKA • HUMOR

**Wielu ludzi jest jasnowidzami lub potrafią silną wolą wygiąć widelec. Podobnie jak w czasie przekazywania energii**

## JEST, A NIE WIDAĆ

- Jak wygląda pańskie spotkanie z pacjentem? - pytamy znanego healera

- Każdy człowiek jest indywidualnością i w innym stopniu podatny na działanie przekazu bioenergii. Muszę więc dokładnie dobierać metody terapii. Diagnozowanie, to obserwacja stanu psychicznego, fizycznego, poziomu ducha, symetria ciała, plamy, znamiona umieszczone na ciele itp. Diagnozowanie wahadełkiem przeprowadzam, ale niechętnie. Można nim poznać ogólny stan zdrowia danej osoby, w zależności od równowagi i składników występujących w organizmie - protein, węglowodanów, witamin i soli mineralnych. Można określić jaki system niedomaga. Można diagnozować zioła, czy w danym przypadku są przydatne. Najbardziej mi odpowiada diagnozowanie poprzez wrażliwość rąk. Wykonuję na podstawie wrażliwości receptorów i południków, które są umieszczone na ciele człowieka. W tej metodzie kieruję się zasadą polegającą na oczyszczeniu ciała bioplazmatycznego (takie istnieje jak sobowtór ciała fizycznego, mimo, że nie jest widzialne np. gdy jest odjęta noga, chory czuje ból fantomowy w tej części, gdzie winna być noga). Zasilam bioenergią żywotną. Oczyszczam to usunięcie szkodliwej substancji bioplazmatycznej materii z chorego organu czy czakry. Oczyszczenie jest konieczne w części lub całego ciała. Ponadto odblokowuję kanały energetyczne. Nawet bliźniaków, których diagnozowałem, byli odmienni.

- Czy wystarczy tylko jedno spotkanie z uzdrowicielem?

- Niekiedy wystarczy jedno spotkanie, ale często należy powtórzyć kilka razy np. przy reumatyzmie potrzebne są dwa-trzy zabiegi w tygodniu i to przez okres jednego miesiąca. Niektóre osoby są przeświadczone, że wystarczy jeden seans i wszystko wróci do normy. Nieraz tak jest. Ale trzeba pamiętać, że leczenie naturalne to tak jak przyjmowanie leków - ustalona godzina i przez określoną ilość dni.

Wtedy można liczyć na pozytywne efekty.

Powieszka ma kilka oryginalnych przepisów ziołarskich na różne schorzenia. Radzi stosować na:

**Nerwice** - pół kilograma miodu oraz 25 dkg cebuli czerwonej. Należy cebulę drobno zmielić, a miód podgrzewać w kąpielii słonecznej. Zmieszać razem i postawić na kilka dni. Stosować dwa razy dziennie po łyżeczkę.

**Miażdżycę** - Dziurawiec - 80 g, liść czarnej jagody - 80 g, liść poziomki - 50 g, ziele świetlika lekarskiego - 20g. Zioła trzeba zmieszać, zalać 2 łyżki ziół dwiema szklankami ciepłej wody i wypić po połowie rano i wieczorem.

**Bóle kręgosłupa** - kilogram igieł z sosny i garść mięty. Zagotować i kapać się w tej mieszaninie dodając do wody.

**Korzonki** - pić po pół szklanki kwiatu koniczyzny białej trzy razy dziennie.

**Choroby nowotworowe** - pół kilograma miodu, 60 g mączki ze skorupy jaj (wymytych, wygotowanych przez 5-7 minut i zmiażdżonych w młynku do kawy) oraz 50 g węgla ze spalonych gałązek wierzby (gałąź nie może być grubsza od kciuka). Węgiel utrzeć na proszek i zmieszać wszystko razem. Spożywać trzy razy dziennie po łyżeczkę dwie godziny po jedzeniu.

Powieszka uważa, że bioenergoterapeuci powinni współpracować z lekarzami:

- Myślę, że warto uzupełniać się. W oczach lekarzy nie są doceniani, a przecież wielu z nich jest przygotowanych pod względem medycznym jak i bio. Mózg jest w niewielkim procencie wykorzystywany. Nie uruchomiona jest podświadomość i nadświadomość. Wielu ludzi jest jasnowidzami lub potrafią silną wolą wygiąć, np. widelec. Jest działanie, lecz siły i energii nie widać. Podobnie jest w czasie przekazywania energii bio czy odbioru fal radiowych.

Jest, a nie widać.

Powieszka ma też duże osiągnięcia w uzdrawianiu cierpiących na stwardnienie rozsiane. Co wtorek przyjmuje pacjentów w krakowskim oddziale Towarzystwa Walki z Kalectwem.

**Bogdan NOWAK**

## RYZYKANCY

Jak świat światem, zawsze byli tacy. Igranie z losem należało niekiedy wręcz do "dobrego tonu". I tak np. w XIX wieku modne były - zwłaszcza w USA - skoki z dużych wysokości w nurty wielkich rzek. Modę tę zapoczątkował Samuel Patch z Pawtucket (Rhode Island). W 1827 roku ogłosił, że skoczy z mostu do Passai River i ... skoczył, wychodząc z tego bez szwanku. Udał mu się również skok z jednego z uskoków wodospadu Niagara. Trzeci skok - w nurcie wodospadu Genesee, wykonany 13 XI 1829 roku - przypłacił jednak życiem.

Nie odstraszyło to innych. Steve Brodie skoczył 23 VII 1886 roku z mostu brooklyńskiego w odmetę East River i ... przeżył. Skakał również z innych mostów, zdobywając sławę "człowieka, który nie boi się śmierci". Trzeba przyznać, że miał dużo szczęścia. Udało mu się nawet - 7 IX 1889 - skoczyć w nurt Niagara i wyjść z tego cało. Wyczyny tego rodzaju zostały w USA zakazane. Ale - nie wszystkie. Wolno np. balansować na linie - i to na dużych wysokościach. Takiego wyczynu dokonał w 1974 r. Philippe Petit. Przeszedł po linie rozciąg-

niętej między bliźniaczymi wieżami nowojorskiego World Trade Centre. Zachecony tym wyczynem - Owen J. Quinn, pokonawszy czujność strażników, dostał się na szczyt jednego z wieżowców tegoż World Trade Centre (396 m wysokości), założywszy srebrny kask i 6-metrowy spadochron, skoczył w dół. Omal nie przypłacił tego życiem, gdyż spadochron otworzył się dopiero tuż nad ziemią. Wkrótce po wylądowaniu trafił jednak do zakładu psychiatrycznego.

Na igranie z losem nie ma jednak lekarstwa. Dowodem - choćby słynne amerykańskie rodea lub zawody tzw. formuły 1, które w dodatku uznane zostały za... sport.



Mrówki faraona spotykane są na całym świecie. Również znane są u nas. Żywią się środkami spożywczymi, nie gardzą odpadkami mięsa, słodczymi.

Często wchodzą głęboko w pieczywo, szczególnie w bułeczki. Mogą roznosić na swoim ciele drobnoustroje różnych chorób. Walka z nimi jest bardzo trudna. Znajdujące się w sprzedaży środki chemiczne zazwyczaj są mało skuteczne. Mrówki faraona są wrażliwe na zimno i giną w pomieszczeniach mocno wychłodzonych.

Witamina A nazywana jest witaminą zdrowia oczu, dlatego zalecana jest wszystkim cierpiącym na krótkowzroczność. Dorosły organizm potrzebuje jej od 0,8 do 1 mg dziennie. Zapotrzebowanie to pokrywa w 100% 20 g wątróbki cielęcej lub 200 g marchewki, względnie 120 g suszonych moreli albo 5 żółtek. Osoby często jeżdżące samochodem nocą powinny spożywać więcej takich produktów jak: pomidory, czarne jagody, czarne porzeczki, świeże masło, żółtka i suszone morele. Zapotrzebowanie nocnych kierowców na witaminę A jest większe niż osób przebywających w domu i nie przemęczających wzroku.

Owoce dzikiego bzu czarnego mają właściwości lecznicze. Nie każdy jednak wie, że niedojrzałe jagody bzu zawierają trujący glikozyd cyjanowodorowy. Zjedzenie większej ilości nawet dojrzałych jagód albo wypicie soku wycisniętego z czarnego bzu może spowodować dolegliwości żołądkowe, wymioty, dreszcze i biegunki.

(sed)

## PIOSENKA NA ZAMÓWIENIE

### JAK DOBRZE NAM

Tempo marsza



Jak dobrze nam zdobywać góry  
i młodą pierśią chłonać wiatr.  
Prężnymi stopy deptać chmury  
i palce ranić o szczyt Tatr.

Mieć w uszach szum,  
strumieni śpiew,  
a w żyłach rozżętnioną krew.  
Hej-że hej, hej-że ha,  
żyjemy więc póki czas,

bo kto wie, kiedy znowu ujrę was.

Jak dobrze nam głęboką nocą  
wędrować białą wstęgą szos,  
patrzeć jak gwiazdy niebo złocą  
i myśleć co przyniesie los.

Mieć w uszach szum,  
strumieni śpiew...

## Z KRONIK SĄDOWYCH

\* Amerykańscy sędziowie nieraz już zadziwiali swymi oryginalnymi wyrokami. Jeden z sędziów np. skazał swą byłą nauczycielkę, która dopuściła się wykroczenia w ruchu drogowym, na napisanie 100 razy, iż odtąd będzie skrupulatnie przestrzegała prawa obowiązującego kierowców.

\* Z kolei inny sędzia skazał pewnego zamożnego Kalifornijczyka, dla którego grzywna byłaby błahostką, na... złowienie 10 kg ryb oraz oczyszczenie ich i dostarczenie Armii Zbawienia na posiłki dla bezdomnych. Jak podały agencje, ukarany w ten sposób bogacz, który zignorował czerwone światło na skrzyżowaniu ulic, skrupulatnie zastosował się do wyroku.

Teokryt był świadkiem, jak pewien władca kazał nauczycielowi geometrii wyłożyć sobie krótko i zwięźle zasady tej nauki, ten zaś milczał.

- Panie - rzekł Teokryt - w kraju są drogi królewskie i drogi zwyczajne, ale w geometrii dla wszystkich jest tylko jedna droga.

\*\*\*

Winston Churchill namyślnie palił cygara. Pewnego razu do jego zadymionego gabinetu wszedł jeden z jego przyjaciół i stanawszy na progu zawołał ze zgorzeleniem:

Przekonania są bardziej niebezpieczne dla prawdy niż kłamstwa.

Fryderyk Nietzsche

Najtrudniejszą rzeczą na świecie jest wiedza o sobie samym.

Tales z Miletu

Mówi się, że nauki przyrodnicze, filozoficzne i teologiczne spotkały się obecnie. W pewnym sensie to

## SŁAWNI LUDZIE W ANEGDOTACH

- Człowieku, to powietrze może zabić wólu.

- Wybacz, mój drogi - zauważył grzecznie gospodarz - ale nie wiedziałem, że przyjdiesz.

\*\*\*

Ernest Hemingway, był przyjacielem kotów. Mawiał o nich tak:

- Uduje im się to, czego ja nie mogę osiągnąć. Idą przez to życie, nie czyniąc hałasu.



prawda. Spotkały się jak troje ludzi na pogrzebie. Jest to pogrzeb zmarłej Pewności.

Stephen LEACOCK

Korzystujemy z fragmentów życia poukładanych na półkach lat.

Wojtek BARTOSZEWICZ

Niezależnie od tego, ile lat liczy, kobieta nigdy nie jest martwą naturą.

Edgna DEGUS

Mądrzejsi są ci, którzy rozumieją i głupie rzeczy.

Sławomir WRÓBLEWSKI

## Beata SABATH-ROZMUS

Wyjaśniam jej człowiek konar wiatr a ona wymienia przelotny uścisk dłoni z liściem klonu beztrasko ścigającym się z czasem proszę uważaj a ona przegląda się w opowieściach nieba co przycupnęło po deszczu na chodniku tłumacz nie wypada a ona budzi uśmiechy w twarzach drzewach obłokach biegnących wraz z nią w nowe chwile i tak moje dziecko wciąż uczę mnie rozumieć świat

"Głos z nad Niemna"  
Wydawca: Związek  
Polaków na Białorusi

Adres redakcji:  
230005 Grodno  
ul. Dzierzynskiego 32  
tel. 44-94-57, 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne  
Grodno, ul. Poligrafistów 4  
Zamówienie nr... 4534  
Nakład 9337 egz.

Tygodnik:  
indeks 63863 Nr rej. 8  
Cena 30 rb.  
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:  
IV kw. 1994 r. 600 rb.,

Redaktor naczelny  
Eugeniusz SKROBOCKI

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbieżne z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.